Przewodniczący oskarża wójta str. 3 **„Zadymy" w PPB ciąg dalszy** str. 3 **Pająk znaczy wróg ukryty** str. 8 **Nasi reporterzy w Dynowie i Kańczudze** str. 4 **Program TV** str. 12

TYGODNIK REGIONALNY **Ind. 38512 PL**

ŻYCIE PRZEMYSKIE

NR 27 (1279) **8 LIPCA 1992 r.** CENA **1 800 zł**

KUPON KONKURSOWY nr 2

DRUGI MILION DO WYGRANIA!
Zadania i reguły zabawy na stronie 10
KOLEJNY MILION za tydzień!

Czy w Przemyskiem zabraknie chleba?

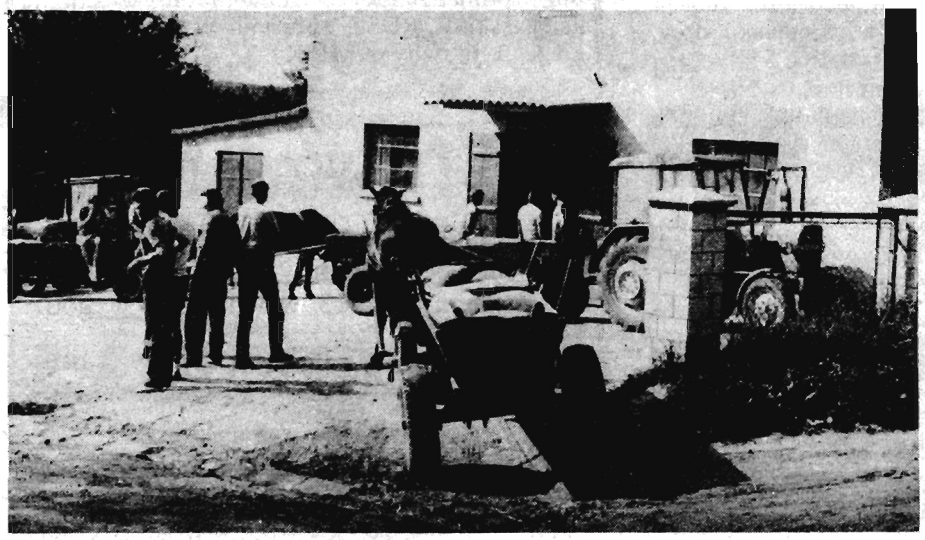

Przed młynem w Kańczudze Fot. A. Wilgucki

„Przednówek" był zawsze trudnym okresem dla mieszkańców wsi i miast. W tym roku wydaję się, że jest on szczególnie uciążliwy. Rolnikom kończą się zapasy zboża a jego resztki przeznaczają wyłącznie na swoje potrzeby. Trudno się dziwić skoro ceny nadal dla rolników nie są zadawalające, a produkcja nieopłacalna. Słowa te potwierdziła krótka rozmowa przeprowadzona z rolnikami z okolic Kańczugi. W czerwcu ceny chleba wzrosły.Czy w tej sytuacji rzeczywiście grozi nam jego brak? Na to pytanie próbujemy udzielić odpowiedzi na str. 6.

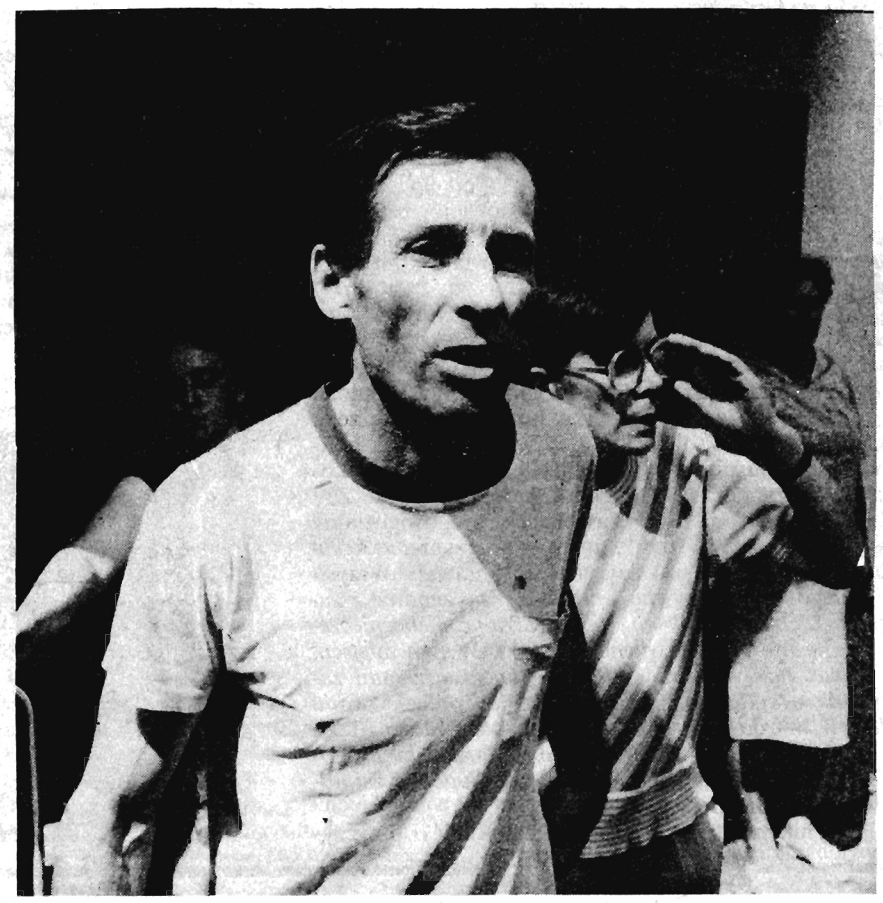

Odroczona egzekucja w Przeworsku

O dramacie Koterbów czytaj na str. 5

HURTOWNIA PAPIEROSÓW KS s. cywilna Rzeszów — ODDZIAŁ PRZEMYŚL, ul. PLAC ZGODY 15

OFERUJE PAPIEROSY Z WYTWÓRNI
krakowskiej 16% radomskiej 14% poznańskiej 14%

oraz szeroki asortyment papierosów zachodnich, zapałki, zapalniczki.
HURTOWNIA czynna od: PONIEDZIAŁKU do PIĄTKU w godzinach od 8.00 do 15.30
SOBOTA od 8.00 do 12.00 ZAPRASZAMY NA ZAKUPY
G505/2

kompleksowa obsługa biur
MANPOL
Tarnów ul. Urszulanska 9
tel / fax: (014) 21-60-70
segregatory * teczki * skoroszyty * pojemniki * półki na dokumenty * taśmy klejące * gilotynki do taśm * notesy samoprzylepne * korektory * bindownice * zgrzewarki do dokumentów * zszywacze * dziurkacze
Poszukujemy akwizytorów
firmy handlowe zapraszamy do współpracy
artykuły biurowe firm: ESSELTE * 3M * UNION

okazja!

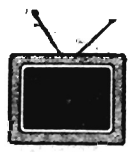

Telewizory kolorowe zachodnie *„Pal-Secam"*
w cenie do 3 mln zł
oraz **rowery „typ składak"**
*poleca **Sklep Żurawica 50a/14 tel. 13258***
w godz. 7.00 — 10.00 i 15.00 — 20.00
Okaziciel niniejszego ogłoszenia jest uprawniony do zniżki:
przy zakupie telewizora — 100 tys. zł
przy zakupie roweru — 50 tys. zł
wytnij zachowaj

LIPIEC 1 Środa

Tydzień w regionie

LIPIEC 7 Wtorek

Zjazd PSL—u

Dnia 29 czerwca br. w Przemyślu odbył się III Wojewódzki Zjazd Delegatów Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dokonano wyboru Prezesa Zarządu Wojewódzkiego PSL, którym ponownie został Zbigniew Mierzwa, poseł na Sejm ziemi przemyskiej. Wybrano też 12 delegatów na III Kongres PSL u. Zjazd wypowiedział się w sprawie sytuacji politycznej w kraju. W podjętej uchwale czytamy m.in.: *„Wojewódzki Zjazd Delegatów PSL wyraża głęboki niepokój bardzo poważnym kryzysem państwa. Wyniszczające wszelkie autorytety i wartości walka polityczna, w istocie jest spowodowana niepohamowanym dążeniem do władzy, partykularnymi interesami niektórych ugrupowań, ambicjami polityków. Pragniemy wyrazić szacunek i uznanie dla naczelnych władz PSL za politykę zgodną z interesem ogólnospołecznym, co uwidacznia się w działalności państwowej kol. Waldemara Pawlaka Prezesa Rady Ministrów. Delegaci w pełni aprobują poczynania Prezesa W. Pawlaka, który w sposób godny i odpowiedzialny zmierza do wypełnienia swojej misji".*

W czasie obrad poruszono także problemy związane z sytuacją panującą w społeczeństwie i oświacie. Delegaci przedstawili problemy swoich środowisk, w imieniu których występowali.

D.D.

Sesja Rady Miejskiej w Jarosławiu

26 VI obradowała — na ostatniej w I półroczu 92 sesji — Rada Miasta Jarosławia. Przyjęto szereg uchwał i postanowień.

Zadecydowano m.in. o dokonaniu zmian w budżecie miasta. Postanowiono przenieść 300 mln złotych ze środków przeznaczonych na opiekę społeczną do puli obejmującej cele inwestycyjne — konkretnie chodzi o realizację wodociągów. W razie konieczności środki te zostaną ponownie „wyjęte" z inwestycji pod koniec bieżącego roku.

Zmieniono także wysokość opłat targowych. Stawki za handel uliczny i na bazarach w niedzielę zwiększono dwukrotnie, pozostałe opłaty nieznacznie podniesiono.

W związku z przystąpieniem miasta do aktualizacji miejscowych planów realizacyjnych osiedli Flisackiego i Cegielniana zadecydowano, że koszty tego przedsięwzięcia pokryją po części wnioskodawcy — a więc osoby prywatne — po części zaś Urząd Miasta Jarosławia.

Zawarto porozumienie komunalne między miastem a gminą Pawłosiów, dotyczące eksploatacji ujęcia wody.

Zatwierdzono również umowę między Jarosławskim Przedsiębiorstwem Budowlanym „Budexim" a Zarządem Miasta, dotyczącą budowy stacji transformatorowej przy ul. Spytka w Jarosławiu.

(hg)

Otwarte drzwi dla rolnika

5 lipca w niedzielę Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Korytnikach urządził „Dzień otwartych drzwi" dla rolników zainteresowanych, np. nowoczesnym chowem zwierząt gospodarskich, agrotechniką roślin uprawnych i ich ochroną przed szkodnikami i chorobami.

Rolnicy, którzy skorzystali z zaproszenia, mogli zapoznać się z działalnością ODR, otrzymać bezpłatnie poradę prawną. Odbywały się konsultacje z zakresu produkcji roślinnej oraz zwierzęcej (z udziałem lekarza weterynarii). Na miejscu zorganizowano wystawę czasopism i wydawnictw ODR Korytniki — Ośrodek wydaje, np. co miesiąc magazyn doradczy „Nad Sanem" oraz informator rolniczy „Co — Gdzie — Za ile". W stoiskach handlowych można było kupić sprzęt ogrodniczy, środki ochrony roślin, płynne nawozy mineralne, zioła i preparaty ziołowe. Prowadzono także poradnictwo fachowe z zakresu zielarstwa i radiestezji.

lk

W drodze na Jasną Górę

4 lipca br. wyruszyła z Przemyśla na Jasną Górę XII piesza pielgrzymka. O godzinie 7.00 w Archikatedrze została odprawiona uroczysta Msz św. w intencji pątników, którą odprawiał ks. arcybiskup Ignacy Tokarczuk. Do Częstochowy wyruszyło sześciuset pątników, którzy podzieleni są na 4 grupy. Ich patronami są: św. Jacek, Andrzej, Kazimierz oraz bł. Sebastian Pelczar. Hasłem tegorocznej pielgrzymki są słowa Ojca św.: „Nie lękajcie się świętości". Wraz z pielgrzymami udała się 70—osobowa grupa młodzieży ukraińskiej z Dobromila. Dnia 15 lipca około godz. 12, pątnicy przybędą na Jasną Górę.

D.D.

„Gwiaździsty marsz" w miejscu

2 lipca Prezydium Rady Krajowej Związku Zawodowego Rolników „Samoobrona" podjęło decyzję o zmianie formy protestu. Zrezygnowano z blokad dróg a zgrupowane pojazdy miały w tzw. „marszu gwiaździstym" udać się do Warszawy i tam kontynuować protest.

Rolnicy z „Samoobrony" protestujący na terenie naszego województwa, przez 10 dni wyczekiwali w rejonie wsi Tuczempy przy międzynarodowej trasie E—40. W piątek o godz. 16 zorganizowana kolumna 20 pojazdów ruszyła w kierunku Jarosławia. Po przejechaniu przez nią około 4 kilometrów, w Muninie, policjanci z patroli pilotujących polecili prowadzącym kolumnę zatrzymać się. Marian Szarek, członek ZW ZZR „Samoobrona", na czas protestu odpowiedzialny za transport, powiedział: *„uważam zatrzymanie kolumny protestujących za całkowicie bezprawne. Wszystkie pojazdy były sprawne i poruszały się zgodnie z zasadami ruchu drogowego, nie stwarzając niebezpieczeństwa dla innych użytkowników dróg. W tym miejscu, gdzie nas zatrzymano, w 1937 r. policja strzałami zatrzymała strajkujących chłopów. Od kul poległo ośmiu chłopów, wśród nich był również członek mojej rodziny. Jesteśmy w stałym kontakcie z Zarządem Krajowym i będziemy tu spokojnie stać tak długo, aż zapadną odpowiednie decyzje".*

Rzecznik prasowy KW Policji zapytany o przyczyny zatrzymania kolumny protestujących odpowiedział: *„w ostatniej chwili otrzymaliśmy z Komendy Głównej takie polecenie. Był to rozkaz, który nasi funkcjonariusze wykonali".*

Z informacji przekazanych przez radio i telewizję wyniak, że decyzja o zatrzymaniu kolumny „Samoobrony" podyktowana była wizytą prezydenta Georga Busha w Warszawie. W sobotę delegacja protestujących spotkała się z Komendantem Wojewódzkim Policji i uzgodniono, że w miejscu, w którym policja zatrzymała kolumnę pozostanie tylko kilka pojazdów. Pozostała część kolumny będzie oczekiwać na dalsze dyspozycje na pobliskiej drodze. W ten sposób zmniejszy się zagrożenie na tym ruchliwym odcinku drogi E—4.

(js)

ZAPROSZENIE

Senator RP

Jan Musiał

zaprasza na spotkanie, które odbędzie się 13 bm. (poniedziałek) o godz. 19.00 w salonie księgarskim „BOSZ" przy ul. Wyb. J. Piłsudskiego 1 (dawny KMPiK).

K117

UWAGA!

Nauczycielka przejmie opiekę nad dziećmi, domem — obiady. Ul. Barska 6A/8, tel. grzeczn. 12—13 wewn. 622, w godz. 17—20.

G521

Zatrudnię szwaczki

przy produkcji eksportowej. **Przemyśl, tel. 47008 lub 47508 w godz. 8.00 — 16.00**

GW523

KRONIKA POLICYJNA

Jawą w „Poloneza"

29 czerwca w Wyszatycach g. Żurawica wydarzył się wypadek. Jadący Jawą — 350 Wiesław F. nie zachował należytej ostrożności i na łuku drogi zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwka „Polonezem". Motocyklista i jego psażerka doznali poważnych urazów i przebywają na leczeniu.

Zemsta czy konkurencja

Do prywatnej piekarni w Przeworsku włamał się Grzegorz F. Do tej pory nie ustalono jakimi pobudkami kierował się włamywacz, który zniszczył telewizor, radio, dokumenty oraz urządzenia piekarnicze i przygotowany do wypieku rozczyn. Straty wyceniono na około 20 mln. zł.

Włamywacze hurtownicy

W nocy 30 czerwca do sklepu spożywczego w Harcie włamali się nieznani sprawcy. „Zaopatrzyli" się oni w 120 butelek wódki, 72 butelki wina, 600 paczek „Klubowych" i 800 „Popularnych" oraz 15 kg pomidorów. Sądząc po ilości zrabowanego towaru byli to włamywacze hurtownicy.

Zabawa na drodze

W Medyce 10- letnia Anna wbiegła nagle na drogę, wprost pod jadący samochód osobowy. Dziewczynkę z poważnymi obrażeniami odwieziono do szpitala.

Czterech panów, trzy kubki i rozbój

Na bazarze w Przeworsku czterech panów zarabiało na życie popularną grą w kubki. Widać niewielkie zyski przynosił im hazard, gdyż w pewnym momencie zatrzymali Józefa Ch. i siłą odebrali mu 1.5 mln zł, po czym zbiegli. Policjantom, którzy ruszyli za nimi w pościg udało się zatrzymać tylko Michała Sz. rodem z Zamościa.

Tankowanie

W Przemyślu problemy paliwowe skloniły Przemysława Sz., Grzegorza P. i Stanisława P. do tankowania z cudzego zbiornika. Z zaparkowanej przy ul. Sikorskiego „Zastawy" skradli 38 litrów paliwa. Tankowanie przerwał im patrol policji drogowej.

Zaopatrzyli się w „Zdrojowej"

W nocy 29 czerwca nieznani sprawcy włamali się do restauracji „Zdrojowa" w Horyńcu, skąd skradli 60 butelek wódki, 20 butelek wina, 400 paczek „Klubowych" oraz 1,4 mln w gotówce. Polcja poszukuje włamywaczy.

Na szosie w Orłach

Jadący „Oplem" Artur K. na szosie w miejscowości Orły potrącił rowerzystę, 62—letniego Władysława B., który zajechał mu nagle drogę. Nieostrożny rowerzysta doznał stłuczenia głowy.

Śmiertelny wypadek w Kosztowej

Tragicznie skończyła się wywrotka ciągnika na lokalnej drodze w Kosztowej g. Dubiecko. Prowadzący ciągnik „Ursus" Stanisław D. z nieustalonych dotąd przyczyn zjechał z drogi i poniósł śmierć przygnieciony ciągnikiem, który zsunął się do przydrożnego rowu.

Pechowy piątek (3 lipca)

W Ostrowie k. Przemyśla kierowca Fiata 126 p Wojciech R. nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z małym fiatem, którym kierował Mariusz W. W wyniku zderzenia dwóch „maluchów" nieletni pasażer doznał obrażeń.

Na drodze z Jarosławia do Pruchnika jadący motocyklem WSK Władysław B. został potrącony przez samochód osobowy m—ki „Polonez", kierowany przez Wacława P. Motocyklista doznał ogólnych potłuczeń.

Pięć minut przed północą w Przedmieściu Dubieckim Roman R., jadący Fiatem 126 p, oślepiony przez stojący na poboczu samochód, najechał na leżącego na jezdni Andrzeja T., który zginął na miejscu.

Zmarł udzielając pierwszej pomocy

O godz. 8.00 w Nienadowej, kierujący samochodem Fiat 126 p Edmund O. w czasie wycofywania z posesji na drogę, wjechał na prawy pas ruchu, doprowadzając do zderzenia z nadjeżdżającym motocyklem m—ki „Jawa", kierowanym przez Stanisława N. W wyniku wypadku motocyklista doznał zwichnięcia stawu biodrowego, a kierowca Fiata udzielając poszkodowanemu pierwszej pomocy zmarł na zawał serca.

W Przeworsku sensacja goni sensację. Jeszcze nie tak dawno na łamach naszej gazety informowaliśmy czytelników o spodziewanych zmianach we władzach samorządowych miasta Przeworska. Rewelacje te okazały się jednak nie do końca sprawdzone. Żadnych wstrząsów na sejsmografie lokalnej polityki nie odnotowano.

Przewodniczący oskarża wójta

Dziś kolejna bomba. We wtorek 30 czerwca, podczas sesji Rady Gminy Przeworsk, został postawiony wniosek o odwołanie Stanisława Basiaka ze stanowiska wójta gminy. Z żądaniem odwołania wójta wystąpił radny z Mirocina Jarosław Śliwiński, który jednocześnie przewodniczy radzie, a także jest delegatem Gminy Przeworsk do wojewódzkiego Sejmiku Samorządu Terytorialnego. W trakcie dyskusji nad postulatem Śliwińskiego padła kolejna propozycja nie do odrzucenia — jeden z radnych, wzburzony postawą J. Śliwińskiego, wniósł o odwołanie go z funkcji przewodniczącego Rady. Podejmowane przez niektórych rajców próby załagodzenia konfliktu nie powiodły się. Postanowiono zatem na dwa tygodnie przerwać sesję. W ciągu 14 dni powołana przez Radę specjalna komisja ma zbadać zasadność stawianych wójtowi zarzutów. O decyzjach, jakie zapadną na drugim posiedzeniu sesji, „Życie Przemyskie" poinformuje swoich czytelników.

Próby rozliczenia wójta i przewodniczącego Rady poprzedziła ona uchwaleniem planu zagospodarowania przestrzennego gminy. Wprowadzono też zmiany w tegorocznym budżecie, uzupełniono skład komisji statutowo — regulaminowej oraz omówiono sprawy związane z telefonizacją gminy.

Poproszony nazajutrz po obradach o komentarz wójt Stanisław Basiak stwierdził: *„Wysuwane przez przewodniczącego zarzuty są absurdalne. Wierzę w sparawiedliwą ocenę, mam pewność, że radni dostrzegają, ile w czasie ostatnich dwóch lat wójt zrobił dla Gminy."*

(Soja)

Andrzej Lepper w Jarosławiu

30 czerwca w Jarosławiu odbył się I Wojewódzki Zjazd Związku Zawodowego Rolników „Samoobrona" — regionu przemyskiego. Delegaci obdarzyli wotum zaufania dotychczasowy Zarząd Wojewódzki, którego członkowie z przewodniczącym Janem Dutką sprawować będą swoje funkcje przez następną kadencję. Dyskusję, momentami bardzo burzliwą, zdominowały problemy kredytów i forma ich spłat. Nie wszyscy dyskutanci popierali program „Samoobrony" i stanowisko związku wobec trudnej sytuacji w kraju. Korzystając z obecności na zjeździe przewodniczącego Zarządu Krajowego ZZR „Samoobrona", pana **Andrzeja Leppera,** poprosiliśmy go o rozmowę.

J.S. ● W swojej wypowiedzi określił Pan związek jako radykalny. Na czym polega ten radykalizm?

A.L. — Nasz radykalizm to dążenie, wszelkimi siłami do realizacji celów, jakie sobie sami wyznaczyliśmy. Musimy je osiągnąć, bo sytuacja jest tak trudna, że nie może być mowy o jakichkolwiek kompromisowych rozwiązaniach. Uważamy, że potrzebna jest organizacja, radykalna w postępowaniu, która przez udział w życiu kraju, przez nowe wybory, będzie miała wpływ na to, co dotyczy nas wszystkich.

● Program waszego związku nazwał pan „kołem ratunkowym"...

— Tak, mamy taki ratunkowy program na dzisiaj. Oparty jest on o zasady normalnego kredytowania przy 12-procentowej stopie i jednoczesnym zawieszeniu tych spłat, które są, aby umożliwić rolnictwu i całej narodowej gospodarce podźwignięcie się i dojście do normalnej produkcji. Oczywiście muszą zadziałać też odpowiednie mechanizmy, umożliwiające sprzedaż tego, co wyprodukujemy. Na przykład zablokowanie przypływu towarów, które z powodzeniem możemy wytwarzać sami.

● Czy po rozmowie z premierem. jest Pan optymistą?

— Optymistą nigdy nie byłem, w życiu jestem realistą, a po rozmowie z premierem nie mam podstaw do optymizmu. Widzę jego zaangażowanie, wiem, że chciałby jak najlepiej, ale nie widzę konkretnych kroków, które umożliwiłyby nam wspólne działanie. Choć wierzę, że to nastapi, po prostu trzeba na to trochę czasu.

● Gratulując nowo wybranym członkom Zarządu „Samoobrony" regionu przemyskiego czego im Pan życzył?

— To twardzi ludzie. Długo przypatrywali się związkowi, nim się zaangażowali. Patrzyli, czy aby nie jesteśmy grupą, która chce załatwić swój

Fot. autora

interes. To bardzo rozsądnie z ich strony. Dziś, kiedy oni tak wiele już zrobili, też są między nami rozbieżności zdań, nie we wszystkim się zgadzamy. Oni myślą po swojemu i bardzo dobrze. Wiem, że bronimy jednej sprawy i można na nich polegać. Życzę im wszystkiego najlepszego a przede wszystkim, żeby dotrwali do końca w tym, co robią.

● Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał JACEK SZWIC

„Zadyma" w PPB (2)

Po wstrzymaniu przez Stanisławę Śliwę wykonania uchwały rady pracowniczej, dotyczącej zawieszenia w czynnościach dyrektora PPB, zainteresowana rozpoczęła bezpardonową walkę z wojewodą Janem Musiałem. Reakcja była natychmiastowa. 6 czerwca, w piśmie skierowanym do przewodniczącego rady pracowniczej i komisji zakładowej NSZZ „S" przy PPB, wojewoda *„podtrzymuje, że zgodnie z podjętą uchwałą (...) zarządzającym w przedsiębniorstwie jest tymczasowy kierownik"*. Informuje równocześnie: *„nie skorzystam z uprawnienia przyznanego mi ustawą i nie składam sprzeciwu do uchwały rady pracowniczej"*.

9 czerwca zostali zwolnieni dyscyplinarnie trzej organizatorzy „puczu": przewodniczący rady pracowniczej — Zbigniew Wajda oraz przewodniczący związku „S" — Marek Śmiech i tymczasowy kierownik PPB — Antoni Bałasinowicz.

Widząc poparcie

organu założycielskiego, A. Bałasinowicz wezwał 10 czerwca S. Śliwę (przebywającą na zwolnieniu lekarskim) do *„protokólarnego przekazania agend przedsiębiorstwa (...) najpóźniej do 11 czerwca, godz. 8"*. Przestrzegł równocześnie, że jeśli nie przybędzie osobiście lub nie wyznaczy swojego pełnomocnika, to agendy zostaną przejęte komisyjnie.

Jeszcze w tym samym dniu otrzymał odpowiedź, że *„podstawą do przekazania obowiązków może być w obecnej sytuacji jedynie prawomocny wyrok sądu"*. S. Śliwa dała tym samym jednoznacznie do zrozumienia, że ani myśli zrywać się nazajutrz rano, by przekazać władzę.

Zawieszona w czynnościach wysłała także pismo do wojewody, w którym czytamy m.in.: *„Z zażenowaniem i oburzeniem dowiedziałam się o piśmie Pana Wojewody z 6 czerwca br., skierowanym do przew. rady pracowniczej i związku zawodowego, w którym dokonuje Pan próby interpretacji prawa, naruszając swoje kompetencje w tym zakresie (...). Stwierdzam, że działanie Pana Wojewody jest stronnicze i popierające osoby, które wyraźnie zmierzają do rozkładu prawidłowo działającego dotychczas przedsiębiorstwa. Mimo nie potwierdzenia zarzutów przez powołany zespół kontrolny, usiłuje Pan za wszelką cenę wspierać osoby o niedwuznacznie nieprzychylnym stosunku do obecnej rzeczywistości w kraju, co jest dla mnie niezrozumiałe (...). Pana interpretacje prawne są dla mnie nie wiążące i zamierzam nadal pełnić funkcję dyrektora przedsiebiorstwa. Jeżeli moja osoba w przedsiębiorstwie Panu przeszkadza, to możliwe jest podjęcie przez Pana działań zgodnych z prawem, przewidzianych ustawą o przedsiębiorstwach państwowych"*.

Wie premier i NIK

o „zadymie" w PPB. 10 czerwca S. Śliwa powiadomiła premiera W. Pawlaka i Najwyższą Izbę Kontroli o *„rażącym naruszeniu prawa przez wojewodę przemyskiego, który (...) ingeruje w kompetencje przedsiebiorstwa, powodując jego dezorganizację, co może doprowadzić do upadłości firmy"*. Zarzuca ponadto J. Musiałowi uległość wobec podległych mu pracowników, blisko spokrewnionych z niektórymi osobami, zatrudnionymi w PPB. Zdaniem autorki wystąpienia - doprowadziło to do dwuwładzy i paraliżu statutowej działalności przedsiębiorstwa. W zakończeniu znajduje się prośba o wyciągnięcie konsekwencji służbowych wobec wojewody przemyskiego.

Tymczasowy kierownik PPB

wystosował (12 czerwca) pismo do wszystkich komórek organizacyjnych PPB, które wręczono kierownikom działów na naradzie. Oto fragment: *„W związku z uporczywą odmową przekazania obowiązków przez zawieszonego dyrektora - wzywam wszystkich pracowników przedsiebiorstwa do podporządkowania się moim postanowieniom i działaniom. Nie podporządkowanie się tymczasowemu kierownictwu rodzi odpowiednie skutki prawne, wynikające z kodeksu pracy"*. Następnie każdego z kierowników A. Bałasinowicz pytał, czy może liczyc na lojalność. Ponoć wszyscy przytaknęli. Nie wiadomo tylko, ile w tym geście było szczerości, a ile obawy o utratę pracy.

Zawieszona w czynnościach

dyrektorka też nie próżnowała. W tym samym dniu S. Śliwa poinformowała wojewodę o *„bezprawnym objęciu kierownictwa przedsiębiorstwa przez A. Bałasinowicza, z którym rozwiązano umowę o pracę ze skutkiem natychmiadtowym w dniu 9 czerwca br. Przejęcie kierownictwa nastąpiło w drodze szantażu pracowników"*.

Nie chcę, ale muszę

Z A. Bałasinowiczem, Z. Wajdą, M. Śmiechem spotkałem się 20 czerwca. Tymczasowy kierownik, od początku do końca stwarzał wrażenie nie zainteresowanego tym stanowiskiem. Powiedział wprost: *„zgodziłem się być kierownikiem, by ratować firmę"*. Coś w rodzaju: nie chcę, ale muszę (sam to potwierdził). Od moich rozmówców nie dowiedziałem się wiele. A. Bałasinowicz np. podkreślał co chwilę, że przedsiębiorstwem kieruje dopiero od kilku dni, nie ma zatem dokładnego rozeznania odnośnie kondycji finansowej firmy, nie wie jeszcze jak wyprowadzić PPB na prostą. Zagadnięty o przyczynę konfliktu, zareagował nerwowo. Udał, że nie wie o co chodzi i poprosił o... sprecyzowanie pytania.

Z kolei M. Śmiech oświadczył, że nie jest upoważniony do ujawnienia zarzutów, jakie związek wysunął pod adresem S. Śliwy, a także do udostępniania i komentowania wyników kontroli. Uważa, że jest to sprawa (chodzi o konflikt) wewnętrzna zakładu i lepiej będzie w ogóle jej nie nagłaśniać. Kategorycznie zaprzeczył, jakoby uznał p.o. dyrektora intruzem na budowie i nie wiedział, kim jest ta osoba. Owszem, przyznał, że dochodziło między nim a S. Żółkiewiczem do ostrych polemik, ale na budowie taka sytuacja nie miała miejsca. Gdy chodzi o weto „S" wobec zamiaru zwolnień grupowych, związek - zdaniem przewodniczącego - nie podpisał z dyrekcją porozumienia w tej sprawie dlatego, gdyż nie otrzymał kompletu dokumentów, dotyczących kondycji ekonomicznej firmy. 18 maja, po zakończeniu prac komisji (powołanej przez wojewodę), zakładowa „S" wydała opinię, akceptującą przeprowadzenie zwolnień grupowych. W najbliższym czasie ma być podpisane z dyrekcją stosowne porozumienie. Jeśli na froncie inwestycyjnym sytuacja się nie poprawi, za kilka miesięcy załoga PPB zmniejszy się z ok. 300 do 115 osób.

Natomiast przewodniczący rady pracowniczej Z. Wajda uznał się za niekompetentnego do komentowania słuszności zarzutów pod adresem S. Śliwy, przebywającej od dłuższego czasu na zwolnieniu lekarskim. Jego zdaniem — spór może definitywnie rozstrzygnąć orzeczenie sądowe lub decyzja organu założycielskiego. Jest przeświadczony o tym, że decyzja o zawieszeniu w czynnościach dyrektora pani Śliwy oraz powołanie tymczasowego kierownika PPB, odbyło się zgodnie z prawem.

WIESŁAW WOJCIESZONEK

Ps. O konflikcie w PPB rozmawiałem z kilkunastoma osobami. Nie jestem do końca przekonany, kto ma rację w tym sporze, godnym pożałowania. Nie zajmuję więc własnego stanowiska. Jak zwykle bywa w sytuacjach konfliktowych, każda ze zwalczających się stron obarczała winą przeciwnika. Zatrważające jest to, że w sytuacji staczania się przedsiębiorstwa po równi pochyłej, sprawy ambicjonalne, a nie produkcyjne i bytowe załogi stały się pierwszoplanowymi. Przykład idzie ponoć z góry, ale czy tak być musi?

Reporterski rajd po województwie

w Dynowie

Ale rura cz. II

Przed rokiem o tej samej — więc letniej porze — pisaliśmy o pomyśle władz Rzeszowa podłączenia się rurociągiem do Sanu w okolicach Dynowa. Nic dziwnego, że właśnie latem, kiedy w wielu miejscowościach województwa przemyskiego zaczyna wody brakować, temat powraca niczym bumerang. Dlatego pierwsze pytanie, jakie reporter „Życia Przemyskiego„ zadał sekretarzowi gminy Dynów — Janowi Tuckiemu dotyczyło właśnie tego problemu. „ O ewentualnym podłączeniu się Rzeszowa do Sanu informował sekretarz — Rada Miasta Dynowa jeszcze nie dyskutowała. Na razie najważniejszym dla nas zadaniem jest jak najszybsze zakończenie budowy oczyszczalni ścieków. Jeżeli wszystko dobrze pójdzie we wrześniu przyszłego roku powinna być ona oddana do użytku. Nasz samorząd na ten cel zaciąga pożyczkę z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska w Warszawie (5 mld zł), ponadto z własnych środków przeznaczył 1 mld, a Wydział Ochrony Środowiska UW przekazał 500 mln. Sprzedamy wodę do Rzeszowa tylko wówczas, gdy Radni będą przekonani, że ubytek wody w Sanie nie wpłynie ujemnie dla tych, którzy korzystają z wody poniżej Dynowa. Tylko pod takim warunkiem bylibyśmy skłonni wodę sprzedać. Być może w tej sprawie będzie musiało zadecydować odpowiednie ministerstwo. Rada na pewno przychyli się do decyzji, która pomoże wszystkim, a nikogo nie skrzywdzi. To paradoks, że Dynów ma stałe kłopoty z wodą. W tym roku już dwukrotnie woda musiała być racjonowana. Nasza Spółdzielnia Mieszkaniowa już by budowała blok, gdyby miała gwarancje, że zostanie podciągnięta woda. Studnie głębinowe, z których musimy nadal korzystać takich gwarancji nie dają, ponieważ ich zasoby się wyczerpują. Tak więc, najpierw musimy ukończyć budowę oczyszczalni, która będzie miała moc przerobową dla miasta 8.5 tysięcznego, a więc jest to inwestycja perspektywiczna, bowiem Dynów liczy obecnie około 5 tyś. mieszkańców. Potem wodociąg."

Mieszkańcy Przemyśla, Jarosławia i wszystkich miejscowości korzystających z wód Sanu poniżej Dynowa — przy obecnych niedoborach wody — chyba nie mają żadnych wątpliwości, jaka decyzja powinna zapaść, odnośnie rzeszowskiej rury.

(aw)

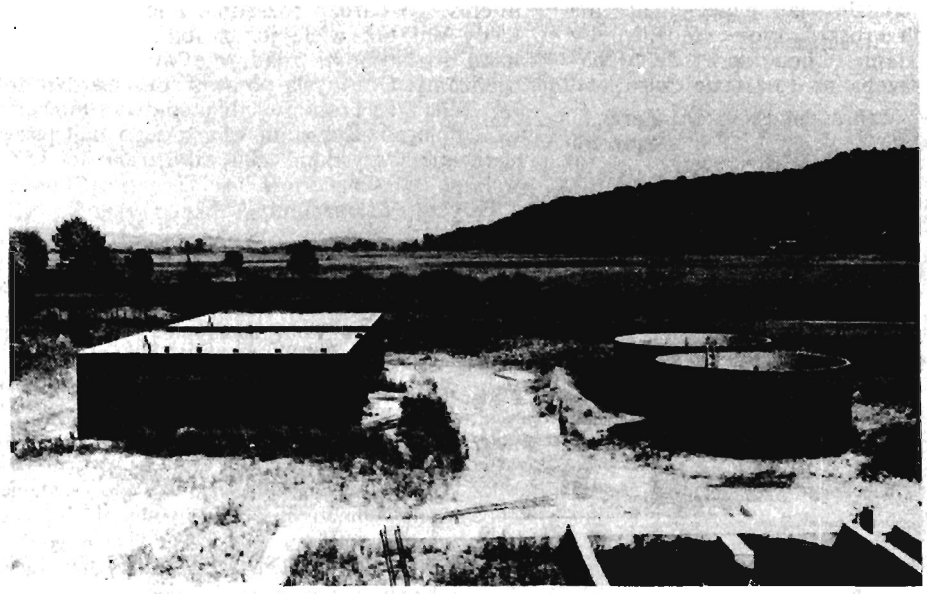

Kolektory powstającej oczyszczalni ścieków w Dynowie.

W Kańczudze

Z informacji uzyskanych na posterunku Policji w Kańczudze wynika, że w bieżącym roku notuje się ciągły wzrost ilości włamań. Ostatnio zanotowano np. kradzież świeżej dostawy alkoholu ze sklepu w Manasterzu. Czy było to działanie zorganizowanej grupy przestępczej, trudno w tej chwili powiedzieć. Sprawa jest w toku.

⇨ Na porządku dziennym są kradzieże kur. Nie tak dawno temu udało się policjantom odzyskać część łupu i zwrócić go poszkodowanemu.

⇨ Wiele jest nieporozumień międzysąsiedzkich. Ale jeśli nic dochodzi do poważniejszych ekscesów, niż na przykład rozwalenie kop zboża, nie ma powodu do interwencji. Zdarzył się co prawda przypadek dosypania „czegoś" do studni, ale sprawy jeszcze nie wyjaśniono.

Makowe panienki

i makowi chłopcy przyjeżdżają tu z odległych miast kraju, na przykład ze Szczecina, Wrocławia. Szukają gospodarza, któremu zbywa słomy makowej. Parę razy udało się miejscowym policjantom przyłapać kogoś z reklamówką słomy, ale na pytanie o źródło, zwykle pada odpowiedź: „znalazłem". W takim wypadku odbiera się „surowiec" i niszczy. Nic więcej zrobić nie można. A nawet, jeżeli narkoman wskaże gospodarza, od którego makowiny kupił, trzeba to jeszcze udowodnić. A to jest prawie niewykonalne.

Według nowych przepisów obowiązuje zakaz siania maku bez zezwolenia. Na terenie podległym posterunkowi w Kańczudze zezwoleniem objęto 95 ha ziemi. Po zbiorach każdy gospodarz ma obowiązek spalić makową słomę. Ale niektórzy tłumaczą się brakiem pieniędzy na dowóz makowin na miejsce spalenia i przekonują, że zrobią to sami. W rzeczywistości wielu z nich słomę magazynuje i sprzedaje potem młodocianym. Ci z kolei przerabiają makowiny na „białą śmierć".

A rynek zbytu zapewne powiększą miejscowi. Już notuje się przypadki tzw. „wąchaczy". Dla nich, jak na razie, wystarczający jest klej, np. butapren. Ale za parę miesięcy czy lat wielu z nich poszuka czegoś mocniejszego...

(prz)

Gmina na gazie

Prowadzone niedawno badania geologiczne w okolicy **Rączyny** wykazały istnienie bogatego złoża gazu ziemnego. Trwają prace nad opracowaniem kierunków wydobycia. Nie jest to złoże jedyne. Gaz wydobywa się już ze złóż: Bóbka i Stara Kańczuga. Są to złoża duże, ale gaz z nich pochodzący jest bardzo zanieczyszczony, w związku z czym kierowany jest do oczyszczalni. Szacuje się, że te złoża pokryłyby zapotrzebowanie gminy na gaz.

Na terenie gminy jest 15 miejscowości, które zgazyfikowano w roku ubiegłym. Pełna długość sieci gazowniczej wynosi 128 km. W cenach dzisiejszych koszty z nią związane oszacowano na ok. 12 mld złotych. Jeśli w tym miejscu wspomnimy, że budżet gminy na rok bieżący wynosi ok. 16 mld zł, da to wyobrażenie o wysiłku, jaki włożono w to przedsięwzięcie. Burmistrz Bogusław Zięba podkreśla, że udział społeczności wynosił w granicach 40—50 %, co rzeczywiście stanowi spore nakłady. Zgodnie z obowiazującymi przepisami, sieć przekazano Rejonowemu Zakładowi Gazownictwa w Jarosławiu — za darmo. On teraz zarządza siecią i pobiera opłaty za korzystanie z niej. Przepisy te są krzywdzące dla mieszkańców gminy, jeśli wziąć pod uwagę koszty, jakie ponieśli przy jej budowie.

(przem)

O lepsze szambo

Nic dziwnego, że obecnie chłopi wylewają swoje szamba do potoków i rowów, skoro nie ma miejsca, w którym można by je zlewać bez szkody dla środowiska. Jest to poważny problem do rozwiązania. Według **burmistrza Kańczugi Bogusława Zięby** nieopłacalne jest budowanie oczyszczalni z tradycyjnym kolektorem (z tzw. bioblokiem), co planowano w Krzeczowicach. Praktyczniejsze byłoby znalezienie miejsca na zrzut ciekłych odpadów, z którego korzystaliby chłopi z całej gminy. Przy czym należałoby nieco unowocześnić szamba przy gospodarstwach, w czym gmina może wydatnie pomóc (dofinansowaniem nawet połowy kosztów).

(p)

OŚRODEK NAUKI JAZDY
„MOTOSAN"
Przemyśl, ul. Ks. P. Skargi 7 (dawna ul. Buczka)
Szkoła Podstawowa nr. 10, tel. 1217 w 177
W każdy wtorek i czwartek
od godz. 16.00 do 18.00
prowadzi zapisy na kurs kat. AB.
Data rozpoczęcia kursu **21.07. o godz. 16.00**
Czas trwania kursu około 1 miesiąca
Cena kursu konkurencyjna. ZAPRASZAMY.
G514

„Luksus nie zastąpi serca..."

...powiedziała kierowniczka dynowskiego Domu Spokojnej Starości. „*To normalne, jeżeli w naszym domu mieszkają ludzie, którzy nikogo już nie mają, lub nie posiadają żadnych środków do życia, ale serce się człowiekowi ściska, gdy przyjmujemy ludzi odtrąconych przeważnie przez własne dzieci.*" Obecnie w ośrodku mieszka 24 osoby, a miejsc jest 84. Połowę tych miejsc przeznaczono dla osób z Dynowa, drugę połowę dla osób z diecezji przemyskiej. Średnia wieku 65 lat. Najchętniej gospodarze Domu Spokojnej Starości przyjmują tych, którzy nie posiadają żadnych środków do życia, zaś ci, którzy otrzymują rentę, emeryturę bądź zapomogę, płacą 70% od tychże świadczeń, resztę otrzymują dla siebie. Gospodarze dokładają wszelkich starań, aby ich podopieczni czuli się w Domu im. św.Alberta jak najlepiej, prawie tak jak w rodzinie, za którą — zdaniem pani kierownik — ci ludzie nigdy nie przestają tęsknić, nawet wtedy, gdy w ich domach rodzinnych działo się nie najlepiej.

(aw)

Pokoje urządzane sa tak, aby przypominały ich mieszkańcom dom.

Zdjęcia: A. Wiłgucki

Odroczona egzekucja

„Życie Przemyskie" było pierwszym czasopismem, informującym o rosnącym w Przeworsku konflikcie w sprawie domu Marii i Krzysztofa Koterbów („ŻP" nr 21 z 27 maja br.). Dziś o Koterbach głośno. Sprawą zainteresowały się wszystkie regionalne publikatory z Rzeszowskim Ośrodkiem Telewizji włącznie. Przypomnijmy w skrócie o co chodzi. Trwający od 1982 roku rodzinny spór o działkę w spadku po panu Józefie Koterbie zakończył się w sądzie. Orzeczeniem Wysokiej Sprawiedliwości prawo własności do spornej ośmioarowej działki nabyła ciotka Krzysztofa Koterby — pani Maria K. Podobnych spraw przed sądami Rzeczypospolitej toczy się dziesiątki. Wyjątkowość opisywanego przypadku polega na tym, że część działki, przyznanej przez Sąd Marii K., została przed laty „w dobrej wierze", jak mówią, zabudowana przez Koterbów. Stoi tam kawałek willi, warsztat naprawy sprzętu gospodarstwa domowego, sieć urządzeń wodno—kanalizacyjnych, gazowych i eneregetycznych. „Rozbiórka tego wszystkiego — zdaniem Krzysztofa Koterby — oznaczałaby katastrofę rodzinną, zrujnowałaby dorobek ich całego życia." „Chcieliśmy się z ciocią porozumieć — informuje pani Koterbowa — chcieliśmy kupić działkę, bardzo dobrze zapłacić, dwa, trzy razy więcej niż była warta, ale — ciągnie Koterbowa — ciotce bardziej niż na działce zależy na naszej krzywdzie. Cóż poczniemy, jeśli zburzą warsztat — jedyne źródło naszego utrzymania, narażą na kilkusetmilionowe straty, tylko się zabić." — mówi ze łzami w oczach pani Koterbowa.

Koterbowie od kilku miesięcy żyją w panicznym strachu. Widmo komornika, zobowiązanego do wyegzekwowania wyroku Sądu Rejonowego w Przeworsku, straszy dzień i noc. Nie daje spać, nie pozwala pracować. Pierwszy termin rozbiórki został wyznaczony na 28 maja br. Z powodu choroby pani komornik do egzekucji jednak nie doszło. Następny termin wyznaczono na 30 czerwca.

Wtorek, 30 czerwca, godzina 10. Na dworze, mimo wczesnej pory, prawie 30- -stopniowy upał. Przed domem Koterbów przy ulicy Rzecznej w Przeworsku dziesiątki ludzi. Pomiędzy rozgorączkowanym tłumem krąży z kamerą ekipa rzeszowskiej telewizji. Wszyscy oczekują przybycia pani komornik i ekipy budowlańców. Dojazd zablokowany z obydwu stron rzędem samochodów. Po kilkunastu minutach pada hasło: „Jadą!". Koterbowa głośno płacze, ktoś wykrzykuje, że jeśli tu wejdą, to tylko po jego trupie. Rodzina przytrzymuje zdesperowanego Tadeusza Koterbę, w obawie, że może wykonać jakiś nieobliczalny czyn (mówił, że prędzej wysadzi dom w powietrze, niż dopuści do częściowej choćby rozbiórki). Ludzie rzędem blokują wejście na plac. W takich warunkach, rzecz jasna, do żadnej rozbiórki nie mogło dojść. Dwóch towarzyszących wydarzeniom policjantów ograniczyło się jedynie do spisania numerów rejestracyjnych blokujących samochodów, pogotowie wodno—kanalizacyjne i koparka zatrzymały się w sporej odległości od ulicy Rzecznej — za rogiem, gotowe do podjęcia pracy. Co będzie dalej?

Pani Grażyna Wrzosek — zastępca prezesa Sądu Rejonowego w Przeworsku — uważa, że prawo winno być szanowane — zostanie wyznaczony kolejny termin wykonania wyroku. Sąsiedzi i rodzina, broniący Koterbów przed rozbiórką, sądzą po swojemu. Ich zdaniem Koterbowie budowali w dobrej wierze i dzieje się im krzywda. Są zatem zdecydowani postawić tamę nadciągającemu niebezpieczeństwu. Zawiązali więc komitet samoobrony sąsiedzkiej i, jak powiadają, nie odejdą sprzed domu przy ulicy Rzecznej — dopóki pani komornik nie odstąpi od prób egzekucji.

Drogi dojazdowe do posesji Koterbów były zablokowane również 1 i 2 lipca. Przed domem bez przerwy dyżuruje grupa sąsiedzkiej samoobrony. Na froncie budynku wisi transparent: „Akcja protestacyjna". Trwają próby przyspieszenia rozpatrzenia wniosku o rewizję nadzwyczajną, złożonego w ministerstwie sprawiedliwości przez Koterbów jeszcze w lutym br. Grupa kobiet na czele z panią Teresą Bączek i Bogusławą Chomką ze Związku Zawodowego „Samoobrona" zapowiedziała strajk głodowy bez przyjmowania płynów, aby zmusić prezesa Sądu Rejonowego w Przeworsku do zawieszenia nakazu egzekucji.

Pośród wypowiedzi, jakie usłyszałem na temat sprawy Koterbów, jedną warto zacytować: „Jak to ocenić? — zastanawia się mój rozmówca. Trudno odpowiedzieć jednoznacznie. Nie chcę być sędzią sędziów. Nie mam podstaw, aby kwestionować praworządny wyrok. Uważam natomiast, że prezes Sądu powinien wstrzymać egzekucję do czasu rozstrzygnięcia wniosku o rewizję nadzwyczajną, złożonego w Ministerstwie Sprawiedliwości. Po decyzji w Warszawie, wyrok powinien być egzekwowany, gdyż inaczej mógłbym się spodziewać — kontynuuje — że, jak pojadę na urlop, to ktoś w moim ogródku postawi budynek i stwierdzi, że tak już musi być."

Jas

(Zdjęcia J. Szwic)

Co państwowe — to moje?

Na terenie naszego województwa znajduje się blisko 33 udokumentowane złoża kruszyw, w tym glin, iłów, piasków, żwirów, kamieni. Nie są to kruszywa wysokiej jakości, ale wystarczające dla potrzeb budownictwa drogowego i mieszkaniowego. Ich wydobycie odbywa się jeszcze na starych zasadach, ale powoli wdrażane są nowe. W myśl znowelizowanego Prawa górniczego i geologicznego przystąpienie do wydobywania może nastąpić tylko po uzyskaniu **koncesji**. Aby ją otrzymać, wymagana jest aktualna ocena stanu zasobów, dokumenty uprawniające do prac wydobywczych, a także Plan Zagospodarowania Złoża obejmujący: podział na pola, miejsce zwałowania, drogi dojazdowe, zaplecze dla załogi i — co jest bardzo istotne — **plan rekultywacji. Oznacza to, że po wybraniu kruszywa dane przedsiębiorstwo musi zadbać o przywrócenie złoża do środowiska.** (Przeważnie kształtuje się wtedy skarpę, w której powstaje zbiornik wodny; niewielka część dawnego złoża jest przeznaczana na cele rolnicze lub rekreacyjne.) Bywało, że niektóre przedsiębiorstwa o tym zapominały...

Wprowadzanie nowych zasad jest jednak utrudnione przez brak jednoznacznych przepisów wykonawczych. Wiele problemów nastręcza również tzw. powszechne korzystanie z wód, które daje możliwość bezpłatnego wydobycia kruszywa pojedynczym osobom. Wydobycie powinno się odbywać tylko w miejscach wyznaczonych przez właściwy Urząd Rejonowy (w porozumieniu z Inspektoratem Eksploatacji Wód) i ręcznie (tak mówią przepisy!). Ale zazwyczaj używa się do tego celu starych, zdezelowanych maszyn. Zdarza się, że wycieka z nich olej — z ewidentną szkodą dla rzeki i jej mieszkańców.

Czasem pojawiają się problemy z profesjonalnymi wydobywcami. Ostatnio przypadek taki zdarzył się przy okazji budowy mostu na rzece San. Pracujące tam przedsiębiorstwo miało uprzątnąć teren i podobno w swoich pracach posunęło się za daleko. Plagą są nielegalni „wydobywcy" — zawsze to taniej: uszczknąć nieco z rzeki, niż kupić, załatwiając przy tym wiele czasochłonnych formalności. Tacy ludzie nie myślą o tym, że traci środowisko.

Dlaczego jest to takie istotne? Otóż San jako rzeka ma bardzo małe możliwości regeneracji zasobów żwirowych i innych. A to z powodu zapory w Solinie, która zatrzymuje płynące nurtem rzeki materiały. W lepszej sytuacji są Wiar i Mleczka, jako rzeki górskie. Choć i na nich zaobserwowano „rabunki". Wydaje się, że nadal wiele osób postępuje w myśl zasady „co państwowe — to moje", nie bacząc na szkody, jakie ponosi środowisko rzeki. Każdy powinien zrozumieć, że położenie kresu takim rabunkom leży w interesie środowiska. A to znaczy: *w interesie nas wszystkich.*

(Przem)

w Radymnie

Wkrótce nowe przejście graniczne Korczowa — Krakowiec

Na przełomie roku 1989/90 rozpoczęto działania, zmierzające do stworzenia drogowego przejścia granicznego w Korczowej, na terenie gminy Radymno. Wniosek ten wypłynął z Urzędu Wojewódzkiego w Przemyślu, w związku z kolejkami w Medyce.

W Miejscowym Planie Ogólnym Miasta i Gminy Radymno został zabezpieczony teren pod budowę infrastruktury, związanej z obsługą ruchu na przejściu granicznym. Wrysowano to w mapę ogólnego planu, uzyskując zgodę na zmianę przeznaczenia terenu.

W 1991 roku w Monitorze Polskim nr 20 ukazało się zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 11 czerwca 1991 r. w sprawie przejść granicznych, rodzaju ruchu dozwolonego na tych przejściach oraz czasu ich otwarcia. Uwzględnionio również w tym zarządzeniu przejście Korczowa — Krakowiec.

Tak więc, wystarczyło przejść do realizacji planów. Nastąpiło jednak wstrzymanie działań, spowodowane sytuacją polityczną w byłym Związku Radzieckim i małym zainteresowaniem ze strony radzieckiej.

Wznowiono rozmowy dopiero po odzyskaniu niepodległości przez Ukrainę. Temat przejścia granicznego, w kontaktach z przedstawicielami ukraińskimi, odnowił Sławomir Sławiński — pełnomocnik wojewody d/s przejść granicznych. Skutkiem tego 13 kwietnia 1992 roku udała się do Jaworowa delegacja mieszana (przedstawiciele wojewody i samorządu oraz dyrektor Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Rzeszowie), w celu wstępnego ustalenia działań, zmierzających do rozpoczęcia „konkretnej roboty". Ze strony ukraińskiej byli obecni szefowie d/s ceł, służby graniczne, przedstawiciele wojewody lwowskiego. Na spotkaniu tym ustalono podjęcie prac, dotyczących uruchomienia przejścia w Korczowej — Krakowcu. O podjętych decyzjach został poinformowany przedstawiciel rządu ukraińskiego.

W dniach 11 — 14 maja w Kijowie odbyły się rozmowy delegacji ekspertów rządowych Ukrainy i Rzeczypospolitej Polskiej, w sprawie przejść granicznych. Ustalono m.in. projekt tekstu umowy międzynarodowej, dotyczącej tychże przejść.

Przejście Korczowa — Krakowiec planowane jest wstępnie jako przejście dla ruchu towarowego; uwzględniono wszakże konieczność jego rozszerzenia o wszelkie rodzaje ruchu drogowego.

Dyr DODP bardzo szybko zareagował, traktując jako priorytet remont nawierzchni mostu w Radymnie, którego rozpoczęcie planuje się w pierwszych dniach lipca. Remont mostu to jeden z podstawowych warunków, które zadecydują o otwarciu nowego przejścia granicznego.

...Sam remont mostu, budowa nawierzchni dróg, według mojego rozeznania, spowodują duże ożywienie, chociażby z tego względu, że materiały i niezbędną siłę roboczą pozyskiwać będziemy z naszego terenu... Nie ukrywam, że z powstaniem nowego przejścia granicznego wiążemy duże nadzieje, na szybszy rozwój gospodarczy zarówno gminy, jak i miasta... — powiedział wójt gminy Radymno Jan Cwynar.

Czekamy więc teraz na otwarcie przejścia granicznego w Korczowej. Ważne jest, aby ci, od których to zależy, byli gotowi pomóc, a nie przeszkadzać.

MAŁGORZATA BOŁOZ

Mąka znów stała się tematem dyżurnym żurnalistów. Niezły urodzaj na zboża w zeszłym roku, przyczynił się zapewne do ustalenia cen skupu na poziomie nie satysfakcjonującym rolników. Chętnie sprzedawali więc pszenicę i żyto prywatnym firmom, płacącym znacznie więcej, zajmującym się eksportem zboża na Wschód. Niektórzy gospodarze, mający ku temu warunki, zdecydowali się przechować część zbiorów do przednówka, licząc na wyższe ceny skupu. I ci z pewnością wygrali. Na dziś trudno jednak oszacować, ile faktycznie mamy w kraju surowca do produkcji chleba. Czy wystarczy zboża do nowych zbiorów? Odpowiedzi na to pytanie szukaliśmy 30 czerwca.

Czy zabraknie mąki?

Przedsiębiorstwo Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego PZZ w Jarosławiu dysponowało w tym dniu 100 tonami pszenicy, czyli na... pół dnia pracy młyna, a także ok. 200 tonami mąki różnych asortymentów, która — zdaniem dyrektora Krzysztofa Skopa — nie miała szans uchować się dłużej niż 4 dni. Zainteresowanie bowiem zakupem było ogromne. 30 czerwca PZZ w Jarosławiu płaciły za kwintal pszenicy pospolitej — 150 tys. zł, wysokoglutenowej — 160, a żyta — 90. Dostawcy spoza naszego województwa otrzymywali dodatkowo za każde 100 kg po 200 tys. zł. W tym okresie ceny zbytu mąki w tym przedsiębiorstwie (za kg w zł) przedstawiały się następująco: rynkowa — 4.99, piekarnicza — 4.300, żytnia — 3.55. Nie odbiegały one w zasadzie od średnich krajowych. K. Skop uważa, że jeśli Agencja Rynku Rolnego nie zwolni dla PZZ ok. 3 tys. ton pszenicy z rezerw państwowych, to mąki może zabraknąć. Jarosławskie przedsiębiorstwo poczyniło starania o zakup zboża w kilku województwach, w tym również dość odległych od przemyskiego. Szacuje się, że w najbliższych dniach do PZZ dotrą transporty z ładunkiem blisko tysiąca ton.

Prezes PSS „Źródło" w Przemyślu Bogusław Łabuda ocenił zapas mąki do produkcji piekarniczej na miesięczny. W związku ze wzrostem zakupu tego surowca, w najbliższych dniach należy się spodziewać w Przemyślu nowych cen na pieczywo podstawowe i drobne, pochodzące ze społemowskich zakładów. Niektórzy prywatni wytwórcy sprzedają już swoje wyroby według nowej kalkulacji.

Na początku maja br. PSS „Społem" w Jarosławiu płaciła za kilogram wrocławskiej — 2.950 zł, piekarniczej — 2.260, żytniej — 1.750, natomiast 30 czerwca musiała wyłożyć odpowiednio: 4.200 zł, 3.850 i 2.400. Prezes spółdzielni Jan Gilowski uważa, że gdyby rolnikom zaproponować po 170 tys. zł za kwintal pszenicy, to szybko zapełniłyby się elewatory zbożowe. jarosławska PSS najwięcej mąki sprowadzała ostatnio aż z Pabianic. Zapas utrzymuje się u niej na przyzwoitym poziomie, gdyby nawet go nie uzupełniać — będzie z czego piec przez 2 miesiące. Wzrost kosztów własnych musiał znaleźć odzwierciedlenie w cenach wyrobów, by produkcja zachowała przynajmniej minimalny poziom rentowności. Od 1 lipca spółdzielnia planowała podwyższyć, np. cenę chleba zwykłego (1,5 kg) z 7.100 zł do 7.700 zł, małego — z 3.850 do 4.300, bułek — z 900 do 950, rogali — z 1.000 do 1.050.

O skali wzrostu popytu na mąkę może świadczyć choćby informacja, przekazana nam przez kier. działu handlowego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego w Przemyślu. Otóż 30 czerwca firma ta sprzedała jej tyle, ile ostatnio w ciągu... całego miesiąca. W rozmowie padło również zapewnienie, że w sklepach, przynajmniej pod szyldem PHS, mąki w Przemyślu nie zabraknie.

(woj-nek)

Dzieci z MDK na najwyższym podium

Już od kilku lat organizowany jest ogólnopolski konkurs plastyczny „Sport w wyobraźni ucznia". Jego organizatorem jest Zarząd Główny Szkolnego Związku Sportowego przy współudziale m.in. Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Konkurs jest stałym elementem programu Igrzysk Młodzieży Szkolnej, a ogłoszenie wyników i rozdanie nagród odbywa się właśnie podczas ceremonii otwarcia Ogólnopolskich Igrzysk, co roku w innej miejscowości.

Dzieci z koła plastycznego przy przemyskim Młodzieżowym Domu Kultury już od kilku lat biorą udział w konkursie, a w ciągu trzech ostatnich jego edycji zajmowały najlepsze miejsca.

W 1990 roku, w Ostrołęce, przemyskie dzieci zdobyły aż 12 medali (w różnych kategoriach wiekowych), a jeden z uczestników - **Marcin Domagalski** - otrzymał aż 3 medale: złoty, srebrny i brązowy. Rok później w Zielonej Górze, przemyskie dzieci otrzymały w sumie 9 medali, w tym 3 złote: ponownie dla Marcina Domagalskiego, oraz dla sióstr — **Kasi i Julii Greli**.

I wreszcie ostatnia, tegoroczna edycja konkursu, przyniosła dzieciom z przemyskiego MDK 5 medali. Uroczyste otwarcie wystawy wyróżnionych prac i wręczenie medali odbyło się 18 VI w Białymstoku. Złoty medal otrzymała **Kasia Grela**, srebrne: **Ola Grela i Ania Kocur**, brązowe: **Julia Grela i Mariusz Żołyński**. Opiekunką wszystkich dzieci jest instruktor MDK — pani **Stanisława Grela**.

Warto przy okazji wspomnieć, że również w innych konkursach dzieci z przemyskiego MDK dobrze sobie radzą. W Międzynarodowym Konkursie Twórczości Plastycznej Dzieci i Młodzieży „Przyroda naszym domem" wyróżnienia otrzymało w tym roku dwoje dzieci: **Małgorzata Krewko** oraz **Michał Ścibiwołk**.

Zdolnym dzieciom i opiekunom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

(lil)

Marcin Domagalski

Kasia i Julia Grela

Nocny dyżur

Ośrodek ten położony jest ok. 5 km od Przemyśla. Jadąc drogą E—4 w Żurawicy skręcamy w lewo. Policyjne patrole dobrze znają tę trasę, najczęściej nocą dowożą tu nietrzeźwych osobników. Chodzi oczywiście o Izbę Wytrzeźwień w Żurawicy. Bywają noce, że jeden tylko patrol, mający służbę na terenie danej dzielnicy wykonuje do sześciu kursów na tej trasie.

Fot. J. SZWIC

Jest godzina 19.00, na razie w Izbie przebywa jeden tylko starszy człowiek w wieku ok. 50 lat. Wchodzę na salę. Podnosi się nerwowo z łóżka, przeciera zapuchnięte oczy, usiłuje wstać, lecz wyraźnie widać, że nie może zdobyć się na taki wysiłek. Posiniaczona twarz i głowa są dowodem na to, iż miał jakieś „starcie". Nic jednak nie pamięta. Wie tylko, że ciągle chce mu się pić. *Najchętniej* — mówi - *napiłbym się jeszcze czegoś mocniejszego.* Tego tu nie podają. Za chwilę dostanie czarną kawę, by ugasić pragnienie. Ten napój dostają tu wszyscy spragnieni. Jak dotychczas nocny dyżur mija spokojnie . *Ale to dopiero początek, ruch zaczyna się około godziny 21* - mówi Henryk Karnas, lekarz, a zarazem dyrektor ośrodka, pełniący dyżur na nocnej zmianie. Tak też się dzieje. Jest godzina 20.55, dzwoni telefon: dyżurny z KRP w Przemyślu informuje, że w drodze jest patrol, wiozący osobę kwalifikującą się do tego właśnie miejsca. Tym razem jest to kobieta w wieku 33 lat. Wprowadzają ją dwaj funkcjonariusze wraz z panią komisarz, która musi być obecna przy przyjęciu kobiety. Na pytanie lekarza, co wcześniej piła, odpowiada, że tylko kieliszek spirytusu. Nad prawym okiem ma ranę długości ok. 3 cm., ubrana w dżinsowe spodnie i brudną koszulkę. Jest na tyle świadoma, że podaje swoje dane depozytariuszowi, który je spisuje, a następnie bierze w depozyt klucze i zapalniczkę. Kobieta nie posiada żadnych dokumentów. Mówi, że w domu została dwójka dzieci. Została przywieziona spod przemyskich ciuchów, gdzie awanturowała się z jakimś mężczyzną; twierdzi, że był to jej mąż, którego po wyjściu stąd zabije. Po spisaniu danych i opatrzeniu rany zostaje odprowadzona do szatni i łazienki, gdzie ją umyto i doprowadzono na salę, by tam mogła „odpocząć" po całym dniu. Tej nocy była pierwszą kobietą w Izbie Wytrzeźwień.

Jak tu jest?

To pytanie zadają sobie ciekawscy. Zacznijmy więc od początku, kiedy to patrol dostarcza nietrzeźwego do Izby. Na wstępie (jeżeli osoba dowieziona jest w stanie mówić) spisuje się dane personalne oraz pobiera w depozyt posiadane przedmioty i pieniądze. W razie, gdy przy kimś znajduje się alkohol, zostaje on komisyjnie wylany do kanału. Następnie, po wcześniejszym umyciu klienta, lekarz odnotowuje jego stan zdrowotny, a jeżeli zachodzi taka potrzeba — wzywa się lekarza specjalistę. Po kąpieli, nietrzeźwy odprowadzany jest do sali. Osobnicy szczególnie agresywni umieszczani są w izolatce, gdzie ich wzmożoną aktywność ruchową ograniczają pasy, którymi są przytwierdzani do łóżka. Jednorazowo ośrodek może pomieścić 32 osoby. W czasie przyjmowania kobiet obecna musi być przy tym jedna z pracownic bądź funkcjonariuszka policji.

Niech przemówią fakty

W pierwszej połowie br. przyjęto ogółem 1083 osoby, z tego 797 z terenu Przemyśla. Wśrod tej liczby było 21 kobiet i 19 nieletnich. Gościnnie zawitało również 36 Rosjan, 4 Rumunów, jeden Kanadyjczyk i jeden Szwajcar. Coraz częściej po alkohol sięgają ludzie bardzo młodzi, a w rezultacie stają się gośćmi „wytrzeźwiałki". Ilość osób nietrzeźwych, szczególnie wieczorami, jest bardzo duża. Jednak patrole policyjne nie są w stanie dowieźć wszystkich do Żurawicy, ze względu na limity przejechanych kilometrów. W ubiegłym roku był przypadek, że jegomość pod wpływem alkoholu, zgłosił się dobrowolnie „na nocleg". Zdarza się to jedank sporadycznie.

Kończąc wizytę

Izba Wytrrzeźwień funkcjonuje od 6 stycznia 1976 roku. Od trzech lat jej dyrektorem jest Henryk Karnas. *Z ubolewaniem zauważam, że ludzie traktują tę placówkę jako zło konieczne. Jest to pozostałość pokomunistyczna, tak sądzi społeczeństwo* — mówi pan Karnas. *W krajach zachodnich działają też tego rodzaju instytucje, tyle tylko, że noszą one nazwę Zakładów Detoksykacji Alkoholowej. Pragnąłbym bardzo, by podobny ośrodek utworzyć także u nas, jednak na ten cel brakuje funduszy. Dopiero na początku lipca dostarczono nam alkohotest, który tak jest tu potrzebny. W chwili obecnej zatrudniamy 15 pracowników. Mimo iż warunki pracy są tu bardzo trudne, wynagrodzenie jest skromne* — kończy swoją wypowiedź dyrektor Karnas.

Izba Wytrzeźwień prowadzi też działalność charytatywną, tzn. przyjmuje na nocleg osoby bezdomne, bezpłatnie. Warunek jest jednak jeden, osoba ta musi być trzeźwa. W tym półroczu 6 osób skorzystało z takiej formy pomocy.

DARIUSZ DELMANOWICZ

Powroty sentymentalne

Będę tu wracał

Rozmowa z przemyślaninem — **Ryszardem Gawlikiem** — na stałe mieszkającym w Edmonton w Kanadzie

● W czerwcu można było spotkać pana, jak przemierzał pan stare zakątki Przemyśla, dokonując jakby uczuciowej inwentaryzacji po ponad 10—letniej nieobecności w kraju. Czy myślał pan kiedykolwiek, że tu jeszcze powróci?

— Niegdy nie przypuszczałem, że wyjadę do Kanady na stałe, choć od czasu do czasu takie myśli chodziły mi po głowie. Decyzja była niełatwa. Z jednej strony — przytłaczająca rzeczywistość, z drugiej — wielka niewiadoma. Wszystko wydarzyło się tak nagle, że właściwie nie było czasu na spekulacje: zostać, czy wyjechać. To miała być przygoda życia. Urodziłem się i wychowałem w Przemyślu, tu chodziłem do Liceum Ogólnokształcącego im. K. Morawskiego. To tu zrodziły się moje pasje do koszykówki, sportu w ogóle. Pierwsza praca w cegielni w Nehrybce, potem wyjazd w 1967 r. do Stalowej Woli. W hucie przepracowałem 14 lat. Do Solidarności wstąpiłem w roku 80, mając ogromną nadzieję, że wreszcie narodził się ruch, który coś w Polsce zmieni. Wiedziałem, że tutaj nie ma przyszłości, perspektyw na normalną egzystencję. Przyszedł 81 rok i sierpień. Bez znajomości języka, kontaktów, „grosza przy duszy", z żoną, dwójką dzieci (7,9 lat) — zostawiając wszystko, wyjechaliśmy. Nie mieliśmy złudzeń, powiedzieliśmy „do widzenia" rodzinie, przyjaciołom, pracy. Pozostało gdzieś w głębi duszy marzenie, że może kiedyś się tu wróci.

● Pańskie marzenia ziściły się, przyjechał pan do rodziców, przede wszystkim do matki. Jakim zastaje pan Przemyśl po tylu latach nieobecności, mając do dyspozycji bardziej wyrafinowany układ odniesienia, jakim jest kanadyjska, wspaniała architektura, przyroda, ludzie?

— Tego nie da się porównać. Dla mnie to miasto było najważniejsze, obiecałem sobie i moim dorosłym już córkom, że będę tu wracał, o ile czas mi na to pozwoli. Patrzenie z tak dużej odległości — zza oceanu — daje dużo dystansu. Kiedy po wielu przygodach wreszcie wylądowaliśmy w Kanadzie (wstyd się przyznać) płakałem, byłem przerażony. Czułem się jak na zsyłce. Dziś wszystko minęło. Pozostała ogromna tęsknota za Przemyślem moich młodzieńczych uniesień. Dziś już prawie nic z tego nie pozostało. Zamek — choć odnowiony — nie pasuje swoim wyglądem do całej reszty: do parku, w którym nie znalazłem ani jednej nie stłuczonej latarni. Przywitały mnie poskręcane, elektryczne bebechy, wystające z ziemi. Po altance przed wejściem na Zamek pozostała już tylko garstka kamieni. Jest wiele miejsc zaniedbanych, sprawiających wrażenie opuszczonych. Przemyśl jest miastem brudnym, szarym, a przecież mógłby tętnić życiem tak, jak to było kiedyś. Cieszy fakt, że stare kamieniczki odzyskują swoich prawowitych właścicieli, ale wcale nie widać, by były odrestaurowywane. Jednego nauczyłem się podczas moich pieszych wędrówek. Ciężko tam samemu deptać po miejscach, które do dziś mają dla mnie wartość emocjonalną, a które tak się zmieniły, że nie sposób je rozpoznać.

● Co pan sądzi o zmianach, jakie dokonały się w ciągu ostatnich trzech lat, co sądzą o nich pańscy krewni, przyjaciele? Jak odnaleźli się w nowych, demokratycznych realiach?

— Mogę się wypowiadać tylko we własnym imieniu, choć nie jest to łatwe. Takie rozmowy, wypowiedzi ludzi zza oceanu nie są w stu procentach wiarygodne. Nie można oceniać i radzić z tak dużej odległości. Zawsze będą to rady i oceny kogoś, kto nie jest w samym środku, tak więc jego wypowiedzi należy przyjmować z dystansem. Martwi mnie sytuacja, ktora wytworzyła się w kraju. Sądzę, że Polacy zbyt szybko zachłysnęli się demokracją i teraz za to płacą. Mam skrytą nadzieję, że wszystko się zmieni na lepsze, dziś widzę poprawę. Wszystko rodziło się w bólach, a na efekty trzeba jeszcze trochę poczekać.

● Czy ten wyjazd pomógł panu w zmianie spojrzenia na pewne sprawy i dlaczego nie wrócił pan, kiedy taka szansa się pojawiła? Czy czuje się pan moralnie rozgrzeszony?

— Nie ma we mnie poczucia winy. Zrobiłem tak, jak tysiące moich rodaków. Powroty do kraju są ogromnym przeżyciem, aż do bólu. Ale to właśnie tam teraz jest mój dom, gdzie chleb, żona, dzieci.

Zawsze będę Polakiem, czy to będzie tu, czy na końcu świata. Stworzyliśmy z żoną wspólny, polski dom, z tradycjami, które wyniosłem z domu rodzinnego. Chodzimy do polskiego kościoła, dzieci mówią po polsku, kupujemy gazety: „Ekspres Wieczorny", „Kulisy Polski", „Magazyn Polski". Spotykamy się z przyjaciółmi — Polakami. Choć jesteśmy tak daleko, nie obce są nam problemy dnia codziennego.

● Czy spotkał pan w Edmonton przemyślan, jeśli tak, to jakie były wasze spotkania?

— Zawsze spontaniczne, miłe, wzruszające. Kiedyś spotkałem przemyskiego działacza harcerskiego — Mariana Białasa, który do niedawna prowadził sklepik z polskimi obrazami, książkami, wyrobami cepeliowskimi. Pewnego dnia, po mszy świętej rozpoznałem przemyską siatkarkę, która grała w Polonii, nazwiska nie pamiętam. Jest wielu kombatantów od Andersa. Ludzie ci znają się, chętnie człowiekowi pomagają, co nie zdarzyłoby się w Polsce.

● Czy istnieje możliwość pomocy Polonii kanadyjskiej dla kraju, poszczególnych regionów? Taka pozarządowa pomoc jest chyba możliwa?

— Oczywiście, że istnieje. Ja sam często słyszę o akcjach, zbiórkach pieniędzy od osób prywatnych. Dobrze by było, żeby znalazł się ktoś, kto by chciał zainwestować w Przemyśl. Ja sam na razie dorobiłem się domku, własnego samochodu — na to wszystko ciężko pracowałem 7 lat w zakładach chemicznych. Mam nadzieję, że kiedyś być może i ja dorzucę swoją cegiełkę.

● Czy jest jeszcze coś, czym mógłby się pan z czytelnikami „ŻP" podzielić?

— Chciałbym powiedzieć, że nie ma gotowej recepty na sukces, błyskawiczną karierę na Zachodzie. Choć zabrzmi to banalnie, sukces to tylko uczciwa praca, niesamowita harówka. Ale prawdziwa tajemnica sukcesu kryje się w tym, że wie się, czego się szuka. A tak poza tym, chciałbym wrócić do Przemyśla i zastać go w lepszej kondycji, aby błyszczał czystością, był odnowiony, pełen miejsc pracy, ludzi uśmiechniętych, zadowolonych z życia. Żeby tu był ich dom i nie musieli szukać chleba u obcych...

Rozmawiała AGNIESZKA NIEMIEC

W trosce o dobro dzieci

Dnia 23 czerwca br. w godzinach popołudniowych wojewoda przemyski, senator Jan Musiał spotkał się z przedstawicielami Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom „FAMILIA". Rozmowy dotyczyły stworzenia w Przemyślu lub okolicach Społecznego Domu Dziecka. W trakcie rozmów ustalono, że na ten cel zostanie przekazany Stowarzyszeniu ośrodek w Hołubli koło Przemyśla, na zasadzie bezpłatnej dzierżawy na okres dwudziestu lat. Będzie to pierwsza tego typu placówka w naszym regionie. Na potrzeby Stowarzyszenia przekazano również samochód „Nysa".

Stowarzyszenie „Familia" jest organizacją społeczną, powstałą w kwietniu br. Terenem działania obejmuje obszar Polski południowo—wschodniej, jednak ze względów ekonomicznych działalność ogranicza się na razie do niesienia pomocy dzieciom z przemyskich domów dziecka. Stałymi współpracownikami Stowarzyszenia jest dwadzieścia sześć osób. „Familia" może poszczycić się pewnymi osiągnięciami — uzyskała np. fundusze na rzecz dzieci z domów dziecka i uczących się w szkołach podstawowych. Środki te ofiarowało Kuratorium Oświaty w Przemyślu, osoby prywatne, przemyskie firmy i przedsiębiorstwa, organizacje kościelne.

„Stworzenie Społecznego Domu Dziecka w Hołubli nie jest naszym głównym celem — mówi Janusz Obłąk, przewodniczący Stowarzyszenia. — *Chcielibyśmy przybliżyć ludziom Konwencję Praw Dziecka, aby zwrócić ich uwagę na te dzieci, które naprawdę potrzebują naszej pomocy — sieroty społeczne, dzieci z rodzin patologii społecznej i uzależnione. W swoim statucie ujęliśmy także postanowienia z Karty Narodów Zjednoczonych, mówiące o prawach człowieka. Przede wszystkim dla nas najważniejsze jest dobro dziecka. W chwili obecnej Stowarzyszenie organizuje letni wypoczynek dla dzieci z domów dziecka, ale nie tylko (z pomocy korzystają niektórzy uczniowie ze Szkół Podstawowych Nr 2, 6 i 10). Często zdarza się tak, że wychowankowie wysyłani są na okres wakacji do domów rodzinnych, gdzie jednak nie zawsze mają zapewnioną odpowiednią opiekę. Zorganizowanie letniego wypoczynku jest przedsięwzięciem bardzo kosztownym, a budżet domów dziecka nie jest w stanie pokryć tych kosztów. Dlatego chcielibyśmy zwrócić się z apelem o pomoc do wszystkich ludzi dobrej woli, abyśmy wspólnie mogli tym dzieciom podarować letni wypoczynek na wakacjach".*

Podajemy numer konta, na które można wpłacać pieniądze: Bank Depozytowo—Kredytowy Oddział Przemyśl nr 336402—2873—132.

(D.D.)

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom „Familia" równmnież w imieniu dzieci dziękuje serdecznie kolejnym ofiarodawcom: samorządowi pracowniczemu (radzie pracowniczej) ZOG „Pollena—Astra" za sumę 5 mln zł i materiały szkolne, które zostały przekazane Państwowym Domom Dziecka Nr 2 i 3 w Przemyślu oraz Zakładom Mięsnym w Przemyślu — Dyrekcji i radzie pracowniczej — za sumę 10 mln zł.

Kolorowy świat bubla

Jeśli ktoś twierdzi, że surowe prawa rynku wyeliminowały z naszych sklepów tzw. bubel, to jest w błędzie. Bubli ci u nas dostatek!

Najpiękniejszymi i najbardziej wdzięcznymi bublami pod słońcem są chyba buty. Zacznimy od tych najmniejszych, dla dzieci. Plastikowo — ceratowe wytwory tajwańskiego przemysłu obuwniczego (mającego swe wytwórnie pewnie gdzieś w piwnicy) mają tę niewątpliwą zaletę, że są tanie (choć nie zawsze). Są też kolorowe. Niektóre butki piszczą, inne zaś pachną. Nie stwierdzono natomiast, aby nadawały się do chodzenia. Np. tzw. butki piszczące (w rozmiarach 10 — 12), założone na małą nóżkę prezentują się owszem, atrakcyjnie. Jak ktoś lubi kicz, rzecz jasna. Są one wiotkie i nie mogąc należycie utrzymać niewprawionych w chodzeniu nóżek powodują, że dziecko się przewraca. Za to mamusia się cieszy, bo pewnie jeszcze nie wie, że za rok, dwa, czeka ją wizyta u ortopedy, który stwierdzi u malucha zdeformowanie kości śródstopia.

Jeśli dziecko przetrzyma tortury w ceratowych butkach, to z pewnością — jeśli jest dziewczynką — za jakieś 3 lata otrzyma od mamusi brzydkie jak noc lakierki, produkcji dalekowschodniej. Nie mamy oczywiście nic przeciw samym lakierkom, bo zdarzają się i gustowne, i wygodne. Ale nie u nas. U nas królują czerwone lakierki z bazarowego straganu, mające tę głównie cechę, że lakier odpada z nich niemal po pierwszym mierzeniu. I całe szczęście, bo przy tak krótkim żywocie nie zdążą zamęczyć nam dziecka.

Ekspedientka ze sklepu obuwniczego przy Franciszkańskiej opowiadała nam, jak to pewna mamusia przyniosła na rękach czteroletnią dziewczynkę, odzianą w koszmarne lakierki i krzyczącą wniebogłosy, z powodu otartego naskórka. Dziecko z wyrazem ulgi pozbyło się pancernych bucików i zostało przyodziane w chińskie tenisówki. Mamusia zaś ze zgrozą powiedziała: *O Boże! Jak ja z nią teraz do domu wrócę! Moja córka w tenisówkach — wstyd!* Otóż zapewniamy tę wymagającą rodzicielkę: to istotnie wstyd, że dała się nabrać na uroki lakierkowego kiczu, ale tenisówki są dla dziecka na lato w sam raz — słowo!

Zostawmy może ten bolący, drażliwy temat i wspomnijmy jeszcze słówko o pewnej wykładzinie podłogowej, niby — zmywalnej. Wykładzina jest produkcji rzekomo amerykańskiej, do nabycia swojego czasu przy Słowackiego. Szeroka na 2 metry, cena korzystna — ok. 70 tysięcy za metr bieżący. Kolory i wzory tego łazienkowo — kuchennego cudu są naprawdę bez zarzutu. W dobrym guście, eleganckie. I w ogóle wszystko jest dobrze, aż do czasu układania wykładziny np. w łazience, z wycinaniem i dopasowywaniem fragmentów. Wtedy to nasza wykładzina po prostu łamie się na kawałki, nie da się zgiąć ani pociąć. Okazuje się, że jest ona wykonana z grubego papieru, lekko tylko polakierowana z wierzchu. Nie trzeba być geniuszem, aby się domyślić, co się stanie z wykładziną pod wpływem wilgoci. Ale napiszmy to jednak, niech się handlowcy i klienci dowiedzą. Otóż polana wodą wykładzina najpierw pięknie spuchnie, a następnie niebezpiecznie się rozmięknie. Przy niebywałym szczęściu można ją wysuszyć, nie ruszając jednak z miejsca, bo niechybnie rozlezie się na kawałki.

W każdym razie, gdyby był jakiś konkurs na bubel, to zgłaszamy zawczasu kandydaturę zmywalnej wykładziny, która nie toleruje wody. W zanadrzu mamy też zapas innych bubli: samochodowe gaśnice, które nie działają, polski ekspres do kawy, który pluje fusami na wszystkie strony, głuchy telefon krajowej produkcji, który co prawda nie działa już po 2 tygodniach używania, ale za to ma homologację! Można by tak wymieniać bez końca. A gdzież piękne radiomagnetofony — jamniki, w których części łączone są woskiem! A zegarki, kupowane w Wiedniu na wagę, a „śliczne" komplety sztućców niby — włoskich, rozpływających się w ciepłej wodzie!

Wszystkie te buble ciągle znajdują nabywców. Świat kiczu ma się dobrze!

(lil)

Do Turcji inaczej

Przez ostatnie kilka lat Polacy tłumnie wyprawiali się do Turcji po kożuchy, bluzki, spodnie etc., nie zauważając ogromnej atrakcyjności turystycznej tego kraju.

Turcja leży na styku Europy i Azji, a Stambuł jest jedynym na świecie miastem położonym na dwóch kontynentach.

Europejska część kraju to 3% jego powierzchni, ponieważ tu znajduje się kupiecki Stambuł, to większość Polaków tu właśnie zaczyna i kończy swoje marszruty. Część azjatycka natomiast zajmuje całą Azję Mniejszą, która od XI wieku była stopniowo podbijana przez przybywających ze Wschodu Turków. Na obszarze ponad dwukrotnie większym od Polski znajduje się rozległe pustkowie i wysokie łańcuchy górskie, wygasłe wulkany i głębokie kaniony, stepy i słone jeziora, a także żyzne, rolnicze doliny. Podróż do Turcji stwarza niezwykłą okazję do zetknięcia się bezpośrednio z orientalną kulturą i obyczajowością islamu: meczety, mauzolea, medresy i łaźnie Konyi czy Ankary, mężczyźni otwierający modlitewniki, aby bić czołem pokłony w stronę Mekki. W czasie pobytu w tym kraju, zarówno w świątyniach islamu, jak i na ulicy, trzeba pamiętać, o tym, że jest ona krajem muzułmańskim.

Szansę poznania pamiątek trzech epok stwarza Stambuł. Po imperium Otomańskim pozostały: pałac sułtański Topkapi, Błękitny Meczet Sułtana Ahmeda, zaznaczający się na tle nieba sześcioma minaretami, a także Wielki Bazar — podziemne miasteczko handlowe o stu uliczkach, krzyżujących się na pięciu poziomach. Wielkość i okazałość Cesarstwa Bizantyjskiego zobaczyć można przede wszystkim w głównej świątyni dawnego Konstantynopola — Hagia Sophia, a dynamizm Cesarstwa Rymskiego można podziwiać, oglądając Atmeydani — dawny hipodrom Septymiusza Sewera, mury obronne Teodozjusza i akwedukt Waleusa. Poza wspaniałą egzotyką, Turcja ma do zaoferowania swym gościom wspaniałe plaże w licznych, niedrogich kurortach.

Jeszcze kilka praktycznych informacji. Kierunkowy numer telefonu do Turcji 0—090, do Polski 48. Waluta — lir turecki (TRL), banki otwarte w godzinach 8.30 — 12.00, 13.00 — 17.00 — od poniedziałku do piątku (należy zachować dokumenty dotyczące wymiany waluty). Wizę można otrzymać również na granicy tureckiej za 10 USD na okres 30 dni. Zwolnione od cła: 400 papierosów, 5 l mocnego alkoholu, 1,5 kg kawy, 500 g herbaty, 1 kg czekolady, 1 kg cukierków, 600 ml wody toaletowej lub perfum, upominki o wartości do 300 USD. Nie wolno z Turcji wywozić dywanów, antyków. Kamienie szlachetne można wywozić wyłącznie po uzaskaniu zezwolenia Generalnej Dyrekcji Kopalnictwa Mineralnego. Przywóz broni i narkotyków zabroniony. W przypadku kłopotów ze zdrowiem należy skontaktować się z ambasadą polską w Ankarze (tel. 126—16—94—98). Ruch w Turcji jest prawostronny, pasy obowiązkowe, samochód musi być zaopatrzony w trójkaty ostrzegawcze. Pomoc drogowa: tel. 131—46—31. Pogotowie ratunkowe: 077. Większość hoteli o eropejskim standarcie, skupiona jest w Stambule, Ankarze, Izmirze i Bursie. Cena pokoju 1—osobowego — 25—150 USD, 2—osobowego — 35—250 USD. Nieliczne miejsca do biwakowania o średnim standarcie, usytuowane są przy głównych drogach, w miastach i centrach turystycznych. Biwakowanie poza wyznaczonymi miejscami jest możliwe, ale niebezpieczne. Cena noclegu: dorośli — 2,5—8 USD, dzieci — 1—5 USD. Woda i mleko zdatne do picia po przegotowaniu. Specjalnością kuchni tureckiej jest baranina oraz liście winogron faszerowane orzechami i rodzynkami (dolma) i karniyark — bakłażany nadziewane mielonym mięsem. Szczególnie udane mogą być zakupy na bazarze Kapali bazaar i w licznych sklepikach prywatnych, otwartych od 9.00 do 21.00 lub 22.00. W większości sklepów, podobnie jak na bazarach, ceny są umowne. Targowanie się należy w Turcji do ogólnie przyjętego obyczaju.

Życzymy wielu ciekawych wrażeń w czasie pobytu w Turcji.

ŁUCJA WISZLAŃSKA

Porady międzymiastowej

Przed kilku laty bardzo modne stały się wolne strefy celne. Gdzie by nie rzucił kamieniem, wszyscy chcieli je organizować, węsząc w tym niezły interes. Co niektórym wydawało się, że wystarczy ogrodzić kawał placu, wybudować kilka wiat i manna (czytaj mamona) sama z nieba będzie lecieć. Przeprowadzałem wtedy sondę wśród mieszkańców Przemyśla. Dwóch rozmówców bardzo sceptycznie wypowiadało się odnośnie tego planu. Wskazywali na szereg barier, w tym choćby na kiepski stan rodzimej telekomunikacji.

Wolnej strefy celnej w naszym województwie nie doczekaliśmy się (łącznie powstało ich w kraju — 16, ale mają być prawdopodobnie zlikwidowane, gdyż ich zarządom nie starczyło... pieniędzy na wykupienie lub dzierżawę gruntów, na których funkcjonują). W dziedzinie telekomunikacji jest zapowiedziana w najbliższym czasie prawdziwa rewolucja (modne dziś hasło: telefon dla każdego!), a życie toczy się swoim (nie)normalnym trybem.

22 czerwca br., parę minut po dwunastej, z numeru wewnętrznego zamówiłem połączenie z Warszawą. Przed trzynastą przypomniałem się pani z międzymiastowej. Ku mojemu zdziwieniu, dowiedziałem się, że nie ma podstawy do reklamowania rozmowy, gdyż upłynął dopiero ...kwadrans (co było nieprawdą). Zrezygnowałem i zamówiłem ponownie o godz. 14, zaznaczając, że jest aktualna do godz. 17. Po upływie półtorej godziny wykręciłem 909. Pani dyżurująca pod tym numerem powiedziała, żebym poczekał, bo musi sprawdzić. Po chwili odezwała się ponownie i spytała, o której zamówiłem rozmowę, bo nie ma mojego zlecenia. Gdy usłyszała, że o godz. 14, wytłumaczyła mi w czym rzecz, to znaczy dlaczego nie otrzymałem jeszcze połączenia. Otóż o godz. 15 przychodzi nowa zmiana i wszystkie rozmowy nie zrealizowane są kasowane. Musiałem więc zamówić jeszcze raz. Przed 16—tą telefonistka z międzymiastowej poinformowała mnie, że nic z tego nie będzie, gdyż nie może wybrać numeru warszawskiego. Zrezygnowałem. Zatelefonowałem do znajomej, by spróbowała wykręcić żądany przeze mnie numer. Po 5 minutach oddzwoniła, że otrzymała połączenie. Nazajutrz ponowiłem zamówienie, raz i drugi. Po dwóch godzinach odezwała się międzymiastowa. Myślałem, że wreszcie się udało, a tymczasem...Pani znów oświadczyła, że nie może wybrać Warszawy. Powiedziałem wtedy: wczoraj usłyszałem identyczne argumenty, a moja koleżanka połączyła się z tym numerem. W odpowiedzi usłyszałem: to niech pan idzie do koleżanki.

(woj—nek)

Trzynaście hektarów cudowności

Jestem pewien, że bardzo niewielu przemyślanom znany jest fakt istnienia tuż obok ich miasta ogrodu botanicznego. Myślę o arboretum* w Bolestraszycach. Obiekt ten moim zdaniem powinien być szeroko rozpropagowany i udostępniony dla zwiedzających, gdyż obcowanie z piękną przyrodą kształci i uszlachetnia człowieka. Kiedy w maju zakwitną magnolie, bolestraszyckie księstwo roślin zamienia się w raj zatłoczony różowością przemieszaną z kolorem łososiowym i wypełniony nieopisanym aromatem. Wiem, że głoszące taką opinię narażam się twórcy arboretum, doktorowi Jerzemu Pióreckiemu, niezbyt chętnemu ewentualnym tłumom przewalającym się alejkami, z drugiej strony po zapoznaniu się z drastycznymi przykładami wandalizmu trudno nie przyznać mu racji, że tak pieczołowicie chroni swoje ukochane „dziecko" przed delikatnie mówiąc — niską kulturą rodaków.

San, wijący się i często zmieniający koryto, przed wiekami omywał wysoką skarpę na swym północnym brzegu. To wzniesienie dawno zostało zasiedlone, a także ufortyfikowane, gdyż okolica była niebezpieczna. Znaleziska archeologiczne udowadniają początki osadnictwa w tym miejscu na IV wiek. Około połowy XV wieku Stefan Świątopełk, ówczesny właściciel Bolestaszyc, wykorzystując naturalne, obronne usytuowanie terenu, wzniósł na wzgórzu drewniane fortalicjum, otoczone wałem i fosą. Świątopełkowie przyjęli nazwisko Bolestraszycy i pod koniec XV- wieku zastąpili gródek murowanym dworem obronnym. Wybudowali również wieżę, pełniącą rolę budynku bramnego. Majątek pozostawał w ich rękach do roku 1652, gdyż wtedy Zofia wyszła za mąż za Krzysztofa Drohojowskiego i przez następne półtora wieku władała nim ta rodzina. Obecny dwór został wystawiony w XVIII wieku jako parterowa oficyna.

W roku 1846 zamieszkał tu Piotr Michałowski, człowiek ducha renesansowego, organizator hutnictwa, wielki patriota i sławny malarz. W spuściźnie arystokratycznej pozostawił szkice koni oraz obrazy przedstawiające okolicznych chłopów. Po jego śmierci Bolestraszyce pozostawały w rękach rodziny, która gruntownie przebudowała oficynę, dodając jej drewniane piętro. W tym też okresie dokonano niwelacji terenu, znosząc resztki wałów ziemnych i fos, a ze starego zamku pozostała brama wjazdowa i resztki forytfikacji, przebudowane na kaplicę. W roku 1910 majątek nabyli Zajączkowscy i ustalili obecny charakter dworu.

Po II wojnie światowej pełnił on krótko rolę Szkoły Podstawowej,

Dwór w Bolestraszycach stan w roku 1976. Fot. arch. A. Krzak

poźniej Gminnego Ośrodka Maszynowego. I stale uległ niszczeniu... W roku 1975 został przekazany na stację Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu. Jego rozpaczliwy stan w tym czasie obrazuje archiwalne zdjęcie wykonane rok później. Stworzono tutaj Zakład Fizjografii** i Arboretum, podległy Urzędowi Wojewódzkiemu, natomiast o istnieniu niegdyś fortyfikacji świadczy nazwa przystanku autobusowego: Bolestraszyce Zamek.

W ciągu siedemnastu lat egzystencji tej placówki wyremontowano dwór, przebudowano stajnie na tzw. oficynę dużą, urządzono szklarnię, duży staw i ogrodzono teren. Zorganizowano dział dendrologiczny, dział roślin rzadkich i zagrożonych, dział pomologiczny i roślin użytkowych, szkółki, herbarium (zielnik), pracownię naukową i pracownię dokumentacji zabytkowych założeń ogrodowych, a także bibliotekę.

Istnieją tu trzy zasadnicze grupy ekologiczne roślin, zwane biocenozami: lądowa, wodno bagienna i upraw ogrodowych. Jest też grupa roślin szklarniowych.

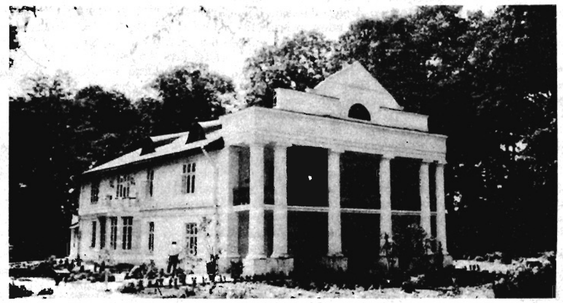

Dwór w Bolestraszycach, siedziba Arboretum stan w 1992 roku. Fot. autora

Po prawej stronie Wisły, oprócz ogrodów botanicznych w Krakowie i Lublinie, nie ma żadnych innych. Nie istnieją też kolekcje roślin. Są natomiast przebogate tradycje na miarę europejską, jak choćby zniszczony już park w Medyce. Bolestraszyckie arboretum stara się te tradycje kontynuować.

Dwadzieścia lat w życiu człowieka to szmat czasu, ale co się tyczy badania roślin - - to niewiele. Na wyciągnięcie jakichś wniosków potrzebne są obserwacje co najmniej dwóch, trzech pokoleń. Jeśli zaś chodzi o szkółki, to niektóre gatunki już po 15 latach prób wykazały swoją przydatność do uprawiania w naszych warunkach klimatycznych.

Doktor Piórecki jest człowiekiem bardzo skromnym i o sobie nie chce mówić; na moje kilkakrotne propozycje w tej materii odpowiada: *Rozmawiajmy raczej o roślinach*. Należy do ludzi, którzy więcej robią niż głoszą. Jego oczkiem w głowie jest *pszonek pieniński*, reliktowy gatunek flory polskiej, rosnący w naszym kraju tylko na podzamczach Czorsztyna i Niedzicy. Bolestraszyce mogą się poszczycić egzotycznymi *miłorzębami japońskimi*, wyglądającymi dokładnie tak, jak ich pierwotne formy sprzed 150 milionów lat. Są tutaj również: *kasztan jadalny*, kwitnący w czerwcu *tulipanowiec*, *lilaki*, *derenie* i ponad 600 *cisów*. W stawach można obejrzeć rzadki gatunek drzewa, pochodzącego z Ameryki Północnej - *cypryśnika błotnego*. Jest też boliwijska *Gunera* o liściach osiągających w swym rodzinnym kraju średnicę nawet do 4 metrów!

Ogród posiada ponad osiemnaście tysięcy roślin zielnych, krzewów i drzew, w około dwóch tysiącach odmian, form i gatunków, posadzonych w grupach ekologicznych. Podstawowym celem jego istnienia jest ochrona zagrożonych lub wymierających roślin rodzimej flory, zwłaszcza z polskich Karpat wschodnich i Kotliny Sandomierskiej, a także roślinności wodnej i bagiennej. Spore połacie lustra wody stawu pokryte są płaszczem *lilii wodnych*, na brzegu zaś mozolnie tworzone jest wrzosowisko.

W gałęziach drzew trwa nieustanny harmider skrzadlatych lokatorów. Pracujący w tej instytucji ornitolog Józef Hordowski, autor wydanej ostatnio pracy: „Rozmieszczenie i liczebność ptaków lęgowych w województwie przemyskim", mówi, że łącznie pojawia się tam około 80 gatunków, z czego 40 gniazduje. Opowiada o najpiękniejszym z polskich - - *żołnie*, mieszkającym w jamkach, wydrążonych w lessowych ścianach pobliskiej cegielni Buszkowice.

Mimo małej ilości pracowników i związanych z tym trudności w zapewnieniu przestrzegania porządku, ogród można zwiedzać w dni powszednie od 10—tej do 14—tej. Przed wejściem informuje o tym stosowna tablica. Specjalistyczne wycieczki po uprzednim uzgodnieniu terminu mogą być umówione również na sobotę lub niedzielę. Przygotowywany jest przewodnik po arboretum, a na rok 1995, po wykonaniu niezbędnych prac, planuje się otwarcie ogrodu dla wszystkich chcących go zwiedzić.

RYSZARD GŁOWACKI

* **Arboretum** – ogród, w którym dla celów badawczo naukowych uprawiane są różne gatunki drzew i krzewów.

** **Fizjografia** — zbiór przyrodniczych wiadomości o danym obszarze.

Pająk znaczy wróg ukryty

Kiedy w Birczy na rynku zapytałem o wróża, w odpowiedzi usłyszałem historię o gospodarzu, któremu zginęły dwa psy. Ów gospodarz poszedł do wróża i z kart wyszło, że psy się znajdą. I faktycznie, odnalazły się: jeden był aż w Sanoku. Okazało się, że mój informator dobrze zna wróża — pana Mliczko — bo stawiał mu piec. Sam nigdy nie był ciekaw, co go czeka, ale jego żonie sprawdziło się wszystko, co wyszło z kart.

Wiedząc już, jak trafić do wróża, że mieszka w nowym domu, przed którym stoi krzyż, wybrałem się do Rudawki, 5 kilometrów z Birczy. Po drodze pytam przygodnych ludzi o Mliczkę. Wszyscy go znają i każdy ma jakąś historię na potwierdzenie, że karty nie kłamią.

Przygarbiony staruszek krząta się po pokoju, jakby nie zauważył mojego wejścia. Wyjaśniam cel wizyty. Milczenie. Stojąc u progu cierpliwie czekam, aż gospodarz uprzątnie kilka drobiazgów ze stolika, ustawi krzesła. Kłopotliwa cisza trwa kilka minut. Ponawiam próbę rozmowy, tłumacząc kim jestem i że nie przychodzę po wróżbę. Wróż milcząc, gestem ręki wskazuje mi krzesło. Siadamy przy stoliku, na którym pojawiają się karty. Mocno zużyta talia dziwnych, ręcznie sporządzonych obrazków.

Już o mnie pisali w gazetach — zaczyna pan Mliczko *ale nie tak opisali, bo po co ze starej chałupy się naśmiewali. Wróżyć zacząłem bardzo, bardzo dawno. Miałem osiem lat, byłem w drugiej klasie, kiedy wpadła mi w ręce talia specjalnych kart do wróżenia. Dowiedziałem się, co oznaczają i wróżę do dzisiaj. Z kart i z praktyki ludzkiej* — dodaje rozkładając karty. *W kartach jest wszystko — dobre i złe — trzeba tylko wiedzieć, co które znaczą i jak się kładą. Na przykład ta z rysunkiem pająka znaczy wróg ukryty, księżyc, to czekający zaszczyt. I tak po kolei: lis niosący kurę, to złodziej, który się przyczaił, a złota rybka, to majątek, wzbogacenie. Kart jest 36, wszystkie na wzór starych, egipskich, które Żydzi mieli. Oni znali się na kartach. Te, co teraz mam, rysowała jedna pani nauczycielka z Przemyśla, na wzór starych.*

nWróżę wszystkim, starym i młodym. Z różnymi sprawami przychodzą dziewczyna pyta, czy narzeczony będzie dobrym mężem, mąż chce wiedzieć, czy żona go zdradza, rodzice martwią się o dzieci i to wszystko jest w kartach. Kiedyś przyszli do mnie z Przemyśla — zaginął starszy człowiek, wyszedł do lasu i nie wrócił. Wyłożyłem karty i powiedziałem — odnajdziecie go, ale on już będzie martwy. I okazało się, że po kilku miesiącach znaleźli go w malinach, gdzie umarł na serce.

Przez to wróżenie miałem duże kłopoty. Za innej władzy - to było gdzieś w pięćdziesiątych latach. Wezwali mnie do Birczy na posterunek. Przychodzę, a oni mówią: „Wy, Mliczko, rozpowiadacie, że będzie wojna i bomby polecą", a ja im na to, że owszem, wróżę, ale wojny mnie nie obchodzą i niczego nie rozpowiadam. Napisałem wtedy do ministerstwa do Warszawy, co i jak. Nadeszła odpowiedź i znowu mnie wezwali. Komendant powiedział, że wszystko się wyjaśniło i już mi wolno wróżyć.

Pieniądze za wróżbę biorę tylko wtedy, jak ktoś sam da. Nigdy jeszcze nie żądałem zapłaty. Ludziom pomagam, a oni mi dziękują, listy piszą z całego świata. Proszą o pomoc. Stary jestem, zdrowie już kiepskie, więc nie mogę odpisywać i nosić listów na pocztę. Z mojego roku nie ma już nikogo, wszyscy pomarli. Z dnia na dzień mam coraz mniej sił. A ludzie ciągle przychodzą po wróżbę. Kłopoty mają. Czasy dzisiaj niedobre, naród się popsuł, brak zgody między ludźmi, nie szanują się nawzajem.

Wróż składa karty, dając do zrozumienia, że rozmowa skończona. Na pożegnanie jeszcze raz powtarza — *takie czasy, że nie wiadomo, co człowieka może spotkać* i pokazując na talię uśmiecha się: *a tu jest wszystko.*

Wracając po miękkim od żaru asfalcie, pomyślałem sobie, że następnym razem za pośrednictwem pana Mliczki zapytam karty o parę rzeczy.

JACEK SZWIC
(Zdjęcie autora)

— Jesteśmy dyrektorami przedsiębiorstw i chcemy się dowiedzieć, jakich nowych posunięć rządu możemy oczekiwać.

Czy wiecie, że...

Największą w świecie oponę samochodową wyprodukowano w Japonii. Średnica jej protektora wynosi 3,6 metra, zaś szerokość 1,12 m.

Do wykonania tego giganta potrzeba było tyle materiału, ile zużywa się na 200 opon samochodów osobowych. Olbrzymia opona przeszła pomyślne próby w USA na kole wywrotki o ładowności 200 ton, eksploatowanej w kopalni odkrywkowej.

Kryminałek

Myślałam, że żartuje...

W terminie dwóch tygodni od otrzymania wyroku z uzasadnieniem, strona może wnieść rewizję do sądu I instancji. Zazwyczaj rewizji domaga się oskarżony, licząc na zmianę wyroku na swoją korzyść. Dlatego dziwnie zabrzmiały na rozprawie rewizyjnej w maju bieżącego roku słowa obrońcy oskarżonego, który „wniósł o nieuwzględnienie rewizji i utrzymanie (...) wyroku w mocy". *Innymi słowy, oskarżony cieszył się z decyzji sądu rejonowego i ani myślał się od niej odwoływać. W tym przypadku rewizję wniosł Prokurator Prokuratury Rejonowej w Przemyślu:* „zaskarżam (...) wyrok na niekorzyść oskarżonego w części dotyczącej orzeczenia o karze".

Maj 1991 roku. 28—letnia Mariola L. wraca z Dubiecka. Jedzie rowerem z siatkami pełnymi zakupów. Przed większym wzniesieniem zsiada z roweru, przechodzi z prawego pobocza na lewe, prowadzi rower, aż na górę. Potem wsiada i jedzie na dół dalej lewym poboczem.

„Ja wypiłem niewiele alkoholu — *tłumaczył się na rozprawie główne oskarżony* — a wówczas jechałem na motorze po weterynarza."

„Jechał prosto na mnie — *mówiła przed Sądem Monika L.* — więc myślałam, że po prostu żartuje i mnie ominie. Zrobiłam manewr kierownicą, powodujący, że jeszcze bardziej znalazłam się na poboczu, musiało dojść do zderzenia, bo straciłam przytomność."

„Przyznaję, że doszło do wypadku, ale według mnie winną jest pokrzywdzona" *powiedział sprawca.*

Trzeba przyznać, że oskarżony, 25- letni Maciej F., miał tupet, składając podobne wyjaśnienia. Nic dość, że był pijany — alkohotest wykazał 1,6 promila alkoholu we krwi, ponadto jechał pożyczonym motorem, nie posiadając wymaganych uprawnień, bez kasku, z kumplem — pasażerem, to jeszcze obarczył winą poszkodowaną.

„W pewnej chwili usłyszałem tylko odgłosy kolizji — *zeznawał jeden ze świadków.* — Ja zauważyłem, że pokrzywdzona klęczała na poboczu (...), a oskarżony wsiadł na rower i pojechał w kierunku Dubiecka."

„Dziewczyna usiłowała wstać — *mówił inny świadek.* — Oskarżony zaraz wsiadł i pojechał, nie podchodził do niej."

Po pewnym czasie Maciej P. wrócił na miejsce wypadku i udał się do domu pani Magdalcny N., do której przeniesiono poszkodowaną.

W lutym tego roku odbyła się rozprawa główna. Oskarżonego doprowadzono pod konwojem z zakładu karnego, gdzie przebywał, aresztowany z art. 203 kk, czyli o zabór mienia.

Stwierdzono, że Monika L. jechała nieprawidłowo. Drogą jednak była wystarczająco szeroka, aby motor — pojazd jednośladowy, mógł bez przeszkód ominąć niefortunną rowerzystkę. Sąd uznał oskarżonego winnym i wymierzył mu karę 1 roku 6 miesięcy pozbawienia wolności, karę grzywny w wysokości 2 milionów złotych, zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres lat czterech oraz 500 tysięcy złotych na rzecz skarbu państwa.

Rozprawa rewizyjna zarzuciła „rażącą niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary grzywny oraz kary dodatkowej zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, wskutek niedostatecznego uwzględnienia wysokiego stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu, wynikającego z rażącego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym (...), jazdy bez uprawnień, w znacznym stanie nietrzeźwości, niedozwolonego zachowania się po spowodowaniu wypadku." *Efektem rozprawy rewizyjnej było zwiększenie wysokości grzywny do 3 milionów złotych i przedłużenie zakazu prowadzenia pojazdów z czterech do sześciu lat. Po tej sprawie nikt już nie będzie p o s ą d z a ł Macieja P. o jedno — poczucie humoru.*

Pointa wyłącznie dla kierowców: patrząc na atrakcyjne rowerzystki, śmiało pedałujące po okolicznych szosach, nie zapominajmy, że siedzimy za kierownicą.

ALEKSAMDER

Przewodnik video

ZIMNY JAK GŁAZ (Stone Cold), USA, 1991, 95 min., reż. Craig R. Boxley. Typowo męski film akcji dla widzów dorosłych, gdyż wiele w nim przemocy. W wypożyczalniach może występować pod tytułem *Zimny kamień*. Główny bohater to Joe, detektyw policyjny, twardy i sprawny. Po zwolnieniu ze służby zostaje zwerbowany przez FBI. Pod przybranym nazwiskiem Stone ma wkraść się w łaski niebezpiecznego gangu motocyklowego i pomóc schwytać jego szefa. W roli Joego wystąpił Brian Bosworth, mistrz amerykańskiego futbolu, który postanowił pójść śladami Arnolda Schwarzeneggera. Rola w tym filmie to jego debiut aktorski. Bosworth ma 27 lat i kreowany jest na nową gwiazdę filmów akcji.

KOPCIUSZEK (Cindy), włosko—francuski, 110 min., reż. Roberto Malenotti. Uwspółcześniona historia Kopciuszka. Cindy to nastolatka z Nowego Jorku. Żyje w rodzinie dokładnie takiej, jak w bajce: ojciec z córką, macocha i dwie nowe siostry. Rzecz jasna, żona ojca nie lubi Cindy. Kiedy rodzina przenosi się do Rzymu, macocha ma ambicję wprowadzenia swoich córek do wspaniałego pałacu książąt starego rodu. Tymczasem to Cindy zawiera znajomość z potomkiem arystokracji. Nie zabrakło w tym filmie balu w pałacu. Możemy się spodziewać zakończenia zgodnego z bajką.

Z wypożyczalni Video Tomex 2, ul. Słowackiego 8 w Przemyślu.

PRAWIE JAK TY (Almost You), USA, 1989, 94 min. Film pretenduje do miana komedii obyczajowej, ale zabawnych momentów jest nie tak wiele, a humor nie najwyższego lotu. Nie jest to film szybkiej akcji. Można go polecieć fanom Brooke Adams i Griffina Dunnea, którzy dają w tym filmie popis gry aktorskiej. Jeśli macie Państwo cierpliwość wysłuchiwać długich dialogów i chcecie wyleczyć się z obsesji pod nazwą Ameryka — obejrzyjcie. Nowy Jork jest tu szary, życie nudne, ludzie przeciętni pod względem charakterów, ubiorów, fryzur itd., prowadzą życie krańcowo różne od bohaterów „Dynastii".

Z wypożyczalni Video—Box, ul. Opalińskiego (Klub Kultury „Kazanów") w Przemyślu.

PRACUJĄCA DZIEWCZYNA (Working Girl), USA, 1988, 114 min., reż. Mike Nichols, wyst. Melanie Griffith, Harrison Ford, Sigourney Weaver. Znakomicie zrealizowana komedia obyczajowa, jeszcze jedna wersja amerykańskiego mitu Kopciuszka. Wspaniałe tempo akcji, muzyka, obsada, dialogi oraz przyjemna fabuła, przyczyniły się do sukcesu filmu. Otrzymał Oscara'89 za piosenkę, Złote Globusy'89 przyznano mu jako najlepszej komedii i dla najlepszej komediowej aktorki M. Griffith. Akcja rozgrywa się w centrum biznesu — Wall Street na Manhattanie. Młoda sekretarka ma wszelkie cechy, by osiągnąć sukces. Zastępstwo chorej szefowej jest dla niej szansą realizacji marzeń.

Z wypożyczalni Video—Box, ul. Franciszkańska 37 w Przemyślu.

WIDEOMAN

Kącik kucharski

Ziemniaki na trzy sposoby

Pieczone z serem

8 ziemniaków, 2 łyżki masła, 10 dkg ostrego, utartego sera, 2 łyżki tartej bułki.

Ziemniaki umyć, obrać, opłukać, ponakrawać plasterki w ten sposób, aby się nie pooddzielały. Ułożyć na blasze nadkrajaną częścią do góry, oprószyć solą, skropić stopionym masłem, wstawić do nagrzanego piekarnika. Gdy się zrumienią, posypać utartym, żółtym serem, wymieszanym z tartą bułką. Upieczone w ten sposób ziemniaki są bardzo dekoracyjne.

Duszone z porami

1 kg ziemniaków, 3 pory, 3 łyżki masła, 1 łyżka mąki, 1,5 szklanki mleka, 3 łyżki posiekanej natki pietruszki, sól, pieprz, curry.

Pory i ziemniaki dokładnie umyć. Ziemniaki obrać, pokrajać w słupki, posolić. Pory pokrajać w piórka, wymieszać z ziemniakami. Włożyć do rondla, zalać wrzącym mlekiem, dodać połowę masła, doprawić curry i pieprzem. Dusić na wolnym ogniu pod przykryciem. Gdy ziemniaki zaczną mięknąć, oprószyć przesianą mąką, wymieszać, udusić do miękkości. Wyłożyć na półmisek, posypać natką pietruszki.

Zapiekane

75 dkg ziemniaków, 2 łyżki dobrego oleju, 1 szklanka mleka, sól pieprz, posiekana natka pietruszki, masło do wysmarowania formy.

Ziemniaki umyć, obrać, opłukać, pokrajać w plasterki lub słupki, oprószyć solą i pieprzem, wymieszać. Żaroodporne naczynie wysmarować masłem, napełnić ziemniakami, skrapiając każdą warstwę olejem, zalać mlekiem. Wstawić do nagrzanego piekarnika i zapiec (ok. 45 min.). Posypać posiekaną natką pietruszki.

Gospodyni domowa radzi

Gdy nie ma wagi

Warto wiedzieć, ile i których artykułów spożywczych mieści się w 1 szklance (ewentualnie garnuszku) o pojemności 250 ml. Taki sposób odmierzania jest prosty i szybki.

A więc jedna szklanka mieści: 160 g mąki, 120 g mleka w proszku, 230 g śmietany, 230 g ryżu, 90 g płatków owsianych, 185 g kaszy manny, 180 g kaszy jęczmiennej.

W jakim garnku?

Po ugotowaniu, objętość suchych i sypkich produktów spożywczych znacznie się zwiększa, gdyż wchłaniają wodę. Trzeba je więc gotować w większych naczyniach. Na przykład: kasza gryczana zwiększa objętość dwukrotnie, ryż — trzykrotnie, makaron — trzykrotnie, płatki owsiane — czterokrotnie, kasza manna — czterokrotnie.

Czas pieczenia

Większość przepisów, szczególnie tych przekazywanych nam przez znajomych, nie precyzuje, jak długo należy trzymać w piekarniku ciasto. Trudno jest oczywiście określić czas pieczenia z wielką dokładnością, choćby ze względu na to, że posługujemy się różnymi piekarnikami, może jednak przyda się komuś średni czas pieczenia ciast: ciasto francuskie — 30—40 min., biszkoptowe — 40—50 min., piaskowe — 20—25 min., babki drożdżowe — 40—45 min., duże ciasta drożdżowe — 60—80 min., ciastka drożdżowe — 20 min., serniki — 60—90 min., kruche ciasta z owocami — 30—40 min.

Dbajmy o ręce

Plamy na dłoniach z soku niektórych warzyw są trudne do usunięcia, nawet przy pomocy cytryny i pumeksu, dlatego lepiej zapobiegać ich powstawaniu. Paniom, które nie lubią pracować w gumowych rękawiczkach, radzę obierać jarzyny pod bieżącą wodą. Szczególnie takie, jak młode ziemniaki, marchew, buraki. Skórki usuwamy, trzymając cały czas jarzynę pod cienkim strumieniem wody. Jeżeli obawiamy się zatkania rury odpływowej zlewu, trzeba założyć sitko z małymi otworami. Zatrzyma ono wszystkie odpadki i możemy je potem łatwo usunąć. Takie plastikowe sitko, łatwe do założenia na otwór odpływowy, kupiłam kiedyś w sklepie z artykułami gospodarstwa domowego.

(E.K)

KRZYŻÓWKA

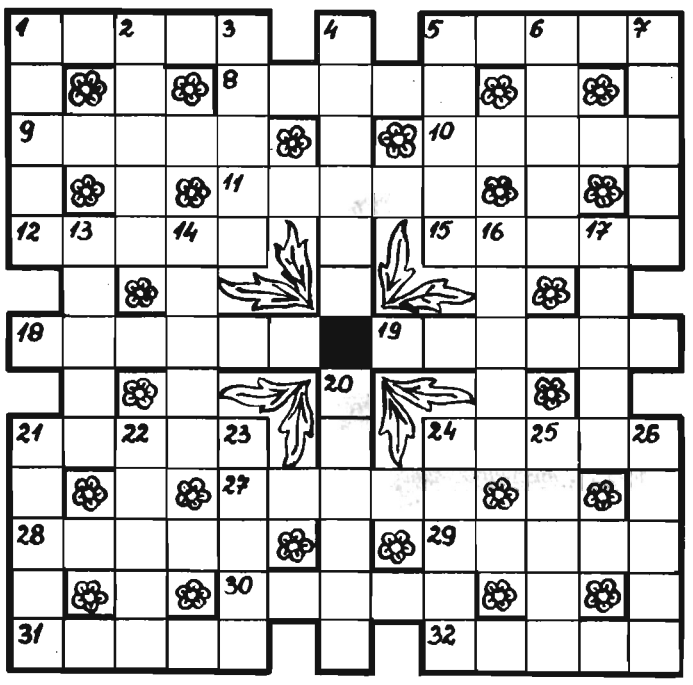

Poziomo: 1) snuje się na kartkach powieści; 5) pierwiastek na półprzewodniki; 8) ślad po uderzeniu bata; 9) do kopania i... wpadania; 10) kaflowe dzieła zduna; 11) struś z pięknymi, ozdobnymi piórami; 12) widowisko z udziałem gwiazd; 15) surowiec na rolmopsy; 18) zamyka zdanie; 19) szufla, szpadel; 21) Dymszówna; 24) skrzydlaty koń poetów; 27) cienka gałązka wierzbowa; 28) dawna srebrna moneta; 29) reakcja kibiców na kiepskie zagranie; 30) zorganizowane przedsięwzięcie; 31) sklep z powierzonym towarem; 32) kram z ochłapami.

Pionowo: 1)„bombowy" gaz; 2) zasadnicza część ciała; 3) w repertuarze prześmiewcy; 4) inhalacyjna budowla w Ciechocinku; 5) szpicel, donosiciel; 6) uciążliwe na działce; 7) wydobywana w Zagłębiu Legnicko Głogowskim; 13) przód twojego telewizora; 14) rozpęd, szybki bieg; 16) miejsce akcji reymontowskich „Chłopów"; 17) z powietrzem w oponie; 20) ujawniany przy spowiedzi; 21) staroć, muzealny eksponat; 22) religia Arabów; 23) wawelska tkanina ozdobna; 24) wiosło z jednym piórem; 25) spirala na śrubie; 26) sprawa, która kaleczy serce.

(kram)

Do wzięcia udziału w losowaniu głównej nagrody wystarczy rozwiązać dwa zadania, wyciąć kupon ze strony 1 i nadesłać rozwiązania wraz z kuponem na adres redakcji, w terminie do 7 dni od daty ukazania się tygodnika.

MILION do wygrania!

Jolka

Odgadnięte wyrazy (wszystkie o jednakowej literze początkowej) należy wpisać do diagramu tak, aby powstała krzyżówka. Znaczenie wyrazów podano w przypadkowej kolejności.

• używany w starożytności materiał do pisania • może być na gapę • miasto w środkowych Włoszech • probostwo • mały, lekki budynek w ogrodzie.

(Aster)

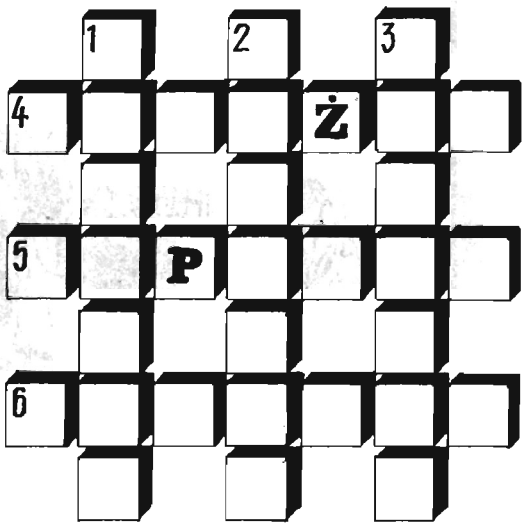

Rozwiązania zadań z nr. 24 (1276)

Krzyżówka: **Poziomo:** powab, puszta, lipień, tetra, trepak, serdak, nansuk, wakat, pomór, nisza, gunia, serce, Koran, rdest, klacz, szewro, kraska, atalia, kulon, kumpel, granat, adria. **Pionowo:** nutria, rzep, patka, Witos, blask, spór, heca, antrakt, dymarka, kurdesz. nanercz, Ursynów, węgorek, kancera, paszkot, cwibak, sakla, ekler, ranga, raut, sapa, awal.

Z hasłem: *Syty nie zna ceny pokarmu.*

Nagrodę za rozwiązanie krzyżówki nr 24 — towar o wartości 500 tys. zł, do wybrania w dowolnym sklepie — ufundowaną przez Klub Sportowy „Czuwaj", wylosował pan Henryk Tomków z Przemyśla.

Prosimy pana o skontaktowanie się z redakcją — tel. 22—00.

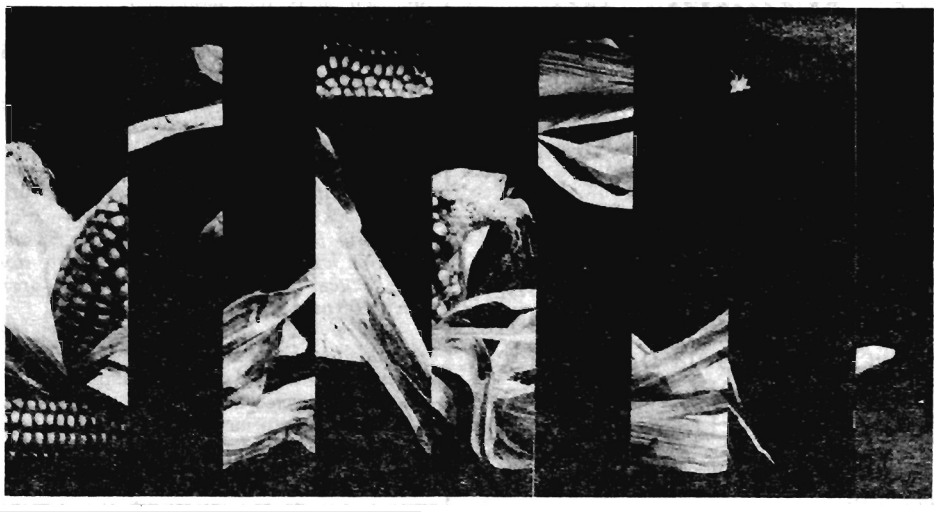

Puzzle

Wytnij i ułóż ukryty obrazek.

Uśmiechnij się

Przychodzi baba do lekarza z mężem. Lekarz obejrzał go i mówi:
— Pani mąż cierpi na rozstrój nerwowy. Potrzebny mu spokój.
— No widzi pan! Ja mu to przecież powtarzam przynajmniej sto razy dziennie...

Szkot w sklepie papierniczym:
— Czy sprzedajecie tu karty do gry?
— Oczywiście, proszę pana — *odpowiada sprzedawca.*
— Tak, to proszę dać mi treflową siódemkę.

W czwartek baca idzie z gór ścieżką w stronę miasta i trzyma w ręku książeczkę do nabożeństwa. Spotyka go sąsiad i pyta:
— A gdzie to idziecie, baco?
— Na dziewczynki.
— A po co wam ta książeczka do nabożeństwa?
— Jak będzie pieknie, to i do niedzieli zostanę.

Młody prokurator oznajmia swojemu szefowi:
— Dziś rano urodziła mi się córka.
— Hm — *zastanawia się szef* — i kogo pan podejrzewa?

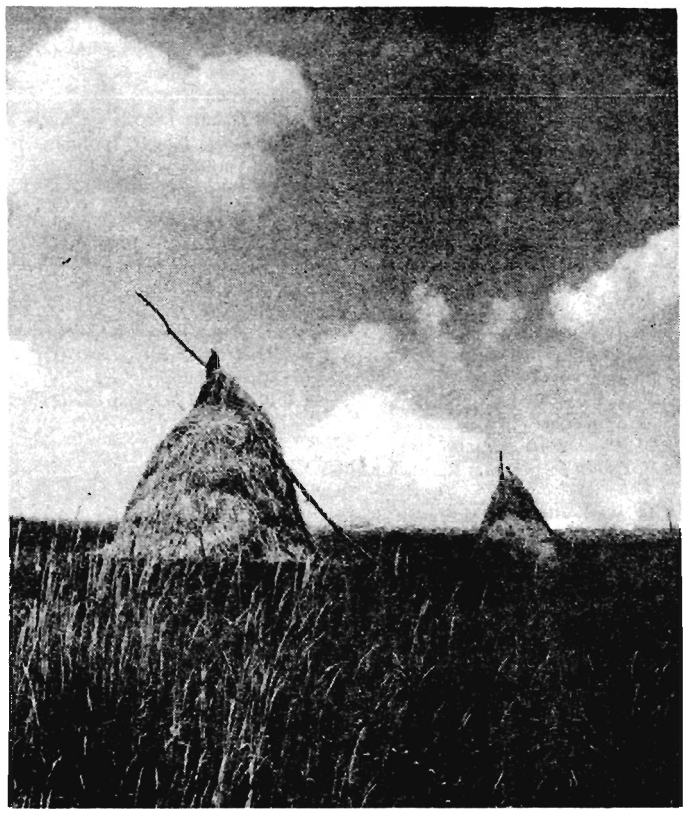

Fot. J. SZWIC

Bywalec przydzielił gwiazdki

„Drink Bar" przy ul. Kazimierza Wlk. w Przemyślu:

Jakość i różnorodność oferowanych potraw, zakąsek i napitków ★ ★ ★ ★
Obsługa klientów ★ ★ ★ ★
Wystrój wnętrza ★ ★ ★ ★
Ceny ★ ★ ★
Dodatkowe atrakcje uprzyjemniające pobyt w lokalu ★ ★ ★ ★ ★ ★ ★

Uwaga! Bardzo sympatyczny lokal, tylko ta straszna toaleta.

Bywalec

HOROSKOP

Rak (22 VI — 22 VII) Dobry czas na wydawanie pieniędzy. Jeżeli możesz zainwestuj w coś. Podejmuj szybko decyzje i nie oglądaj się na innych.

Lew (23 VII — 23 VIII) Wystrzegaj się namiętności w działaniu. Towarzystwo dobieraj bardzo ostrożnie. Nie przejmuj się chwilowymi kłopotami w pracy i nie zadręczaj tym bliskich.

Panna (24 VIII — 22 IX) Korzystaj z lata z umiarem. Szaleństwa zostaw dla kogoś o mocniejszej konstrukcji. Od Ciebie tylko zależy czy najnowsza znajomość będzie „czymś więcej".

Waga (23 IX — 23 X) Od przeznaczenia nie ma ucieczki, od Ciebie tylko zależy jak przyjmiesz to, co niesie los. Ale nie martw się na zapas. Lipiec to dla Ciebie dobry miesiąc.

Skorpion (24 X — 22 XI) Najbliższe tygodnie będą trochę „zwariowane". Flirty, przygody, podróże — to wszystko przed Tobą. Ale nie zapominaj, że lato się skończy i trzeba będzie wrócić do rzeczywistości.

Strzelec (23 XI — 21 XII) Nie zasklepiaj się w sobie. Twoje tendencje do samotności mogą stać się dziwactwem. Wykorzystaj znajomość z Bykiem i namów go na wspólny wypad za miasto.

Koziorożec (22 XII — 20 I) Czeka Cię trudny finansowo okres, ale nie wpadaj w panikę. Poszukaj oparcia w kimś bliskim. wolny czas maksymalnie wykorzystaj na odpoczynek i relaks.

Wodnik (21 I — 20 II) Konsekwentnie realizuj swoje urlopowe plany. Nagrodą będzie przygoda. Nie przejmuj się złośliwymi uwagami zawistnych ludzi, odpowiadaj na nie z uśmiechem.

Ryby (21 II — 20 III) Tkwisz w sprawach, które Cię przerastają. Twoja sytuacja wymaga pełnej mobilizacji. Nie zapominaj jednak, że jest lato i między rozlicznymi obowiązkami znajdź czas na plażę.

Baran (21 III — 20 IV) Nie zapomnij przed wyjazdem na urlop uregulować wszystkich zaległych spraw. Po powrocie będzie Ci łatwiej zaczynać od zera.

Byk (21 IV — 21 V) Przygoda, która Cię czeka zmieni Twoje życie. Uważaj i nie rozpędzaj się z wydatkami. Oszczędności, jakie zrobisz, przydadzą się w sierpniu.

Bliźnięta (22 V — 21 VI) Dobry czas miniął, ale nie przejmuj się — kłopoty, które się na Ciebie „sypią" są tylko przejściowe. Za parę tygodni zapomnisz o tym.

Dziewczyna „Życia" '92

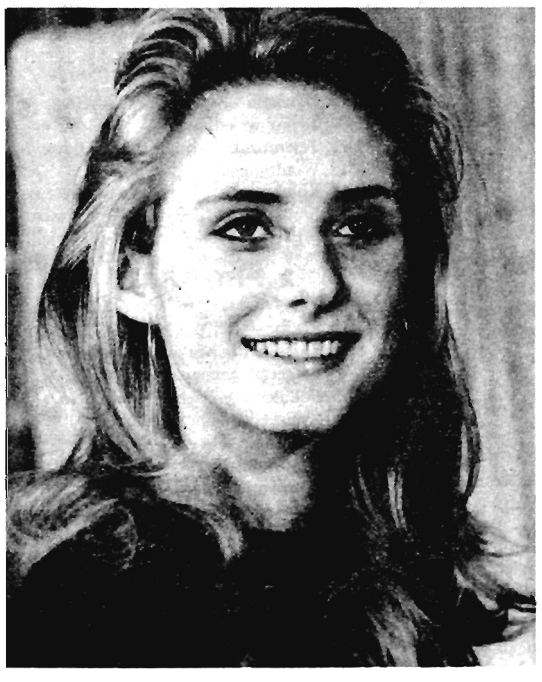

26 Beata

Dziewczyna „Życia" 92

KUPON

Nr kol. ☐

.....
tu wpisać imię dziewczyny

Drzewa szumią o człowieku

Lipa 11 — 20 III i 13 — 22 IX
Symbol sceptycyzmu. Ludzie urodzeni w czasie Lipy cieszą się z wiekiem coraz większym powodzeniem. Trud, walka i pośpiech to ich wrogowie. Ciągle marzą o dostatnim życiu, o celach, których najczęściej nie realizują. Życie z nimi jest jednak łatwe i przyjemne.

Dąb 21 III
Symbol siły. Jest piękny, silny i niezwykle żywotny. Nawet kobieta Dąb nie potrzebuje ochrony i często ona właśnie jest partnerem mocniejszym pod względem fizycznym i duchowym. Solidność i godność to cechy tej osoby. Dominującą cechą Dębu jest odwaga, lecz zawsze połączona z wyczuciem niebezpieczeństwa.

Leszczyna 22 — 31 III i 24 IX — 3 X
Symbol niezwykłości. Roztacza przedziwny wpływ na otoczenie. Jest bardzo wyrozumiała. Umie zjednać sobie ludzi. Ogromnie życzliwa dla innych. Leszczyna często angażuje się w działalność społeczną. Mało natomiast dba o swoje życie osobiste.

Jarzębina 1 — 10 IV i 4 — 13 X
Symbol wrażliwości. Pozorna delikatność Jarzębiny może zmylić otoczenie; w rzeczywistości jest ona wytrwała i dzielna. Kocha ruch, niepokój i komplikacje. Jej subtelny gust i wrażliwość predysponują ją do zawodów artystycznych. Jest pamiętliwa, nie łatwo przebacza innym.

Karaś na dziko

Jestem delikatnym estetą. Sztukę cenię w ogóle, w szczególności zaś mam słabość do doskonałych potraw, szlachetnych trunków i wykwintnych, kawiarnianych wnętrz. Będąc małym brzdącem marzyłem już o własnej, eleganckiej restauracji, w której zamożni, wytworni goście mogliby delektować się pieczonym łososiem z kaparami, nadziewanym prosięciem, wypić rosół z royalem na winie.

Niestety, jako drobny urzędnik... cóż wiadomo; przez wiele lat pozwalałem sobie tylko na kupowanie ilustrowanych książek kucharskich, których zawartość drobiazgowo badałem, ucząc się wielu przepisów na pamięć.

Bóg wysłuchał mnie jednak. Zabrał do siebie moją ciotkę, ofiarowując mi tym samym niezły kapitalik. Odwdzięczyłem Mu się, pokrywając koszty remontu zabytkowego elumnatu, ciotce natomiast postawiłem gustowny nagrobek, chociaż nigdy wysoko nie oceniałem wrażliwości jej podniebienia.

Spełniwszy to, co wymusiło moje sumienie, zabrałem się do pracy. Dzięki łapówkom otrzymałem lokal i koncesję na alkohol. Przyjąłem najlepszą obsługę z całego regionu, zatrudniłem najzdolniejszych muzyków z amatorskiej operetki i otworzyłem drzwi *„Rogu Obfitości"*.

Zainteresowanie moją kuchnią było ogromne, zwłaszcza że aperitif pobudzał apetyt za darmo, orkiestra spełniała wszystkie muzyczne życzenia, a w toalecie pachniało.

Zrozumiałem, czym jest pełnia życia. W ciągu krótkiego czasu przytyłem piętnaście kilogramów, najpiękniejsze kobiety wieszały mi się u ramion, założyłem konto i fundację charytatywną. Stałem się pierwszą osobą w mieście.

Ciąg dalszy (i zarazem koniec) za tydzień.

LUC

TV na TYDZIEŃ

8.07. — 14.07.92 r.

ŚRODA

1 PROGRAM

8.00 Dzień dobry - poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie: Rycerze i piraci oraz film z serii „Przygody psa Cywila"
10.05 Family Album amerykański kurs języka angielskiego
10.30 Pod jednym dachem (5) — Zasłużony artysta — serial prod. czechosłowackiej
11.20 Chochlikowe psoty, czyli zmagania z ortografią (rz i ż)
11.45 Swego nie znacie - katalog zabytków
12.00 Wiadomości
16.20 Program dnia
16.25 Kino Teleferii: Partnerzy — serial prod. USA
17.00 Teleexpress
17.20 Bill Cosby Show — serial USA
17.45 Prawa miłości (2) — Właściwy wybór — serial dok. prod. ang.
18.45 10 minut dla ministra pracy
19.00 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.10 Bros na Wembley — koncert zespołu
21.15 Reportaż
22.00 Program publicystyczny
22.15 Rozmowy z Nikodemem
22.45 Wiadomości
23.00 Dom (12-ost.) — Kto dziś tak umie kochać — serial TP
0.45 Giełda pracy — giełda szans
1.00 Zakończenie programu

2 PROGRAM

7.30 Panorama
7.40 Przeboje MTV
8.00 Program lokalny
8.30 Pilkarze — serial anim. prod. japońskiej
8.55 Pokolenia — serial prod. USA
9.15 Gospodarka USA - serial USA
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport
16.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
17.00 Ulica Sezamkowa — pr. dla dzieci
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Historia cyrku (2) — Tresura koni — serial dok. prod. franc.
19.00 Pokolenia — serial prod. USA
19.20 Aktualności Dwójki
19.30 Wielka piłka
20.00 Odlecieć stąd (3) — serial USA
20.55 Miniatury — Oliwa — muzyka wieków
21.00 Panorama
21.30 Ekspres reporterów
22.00 Teatr Dwójki
22.40 Przegląd kronik filmowych
23.10 Kwiaty polskie — reportaż
23.50 Miasto otwarte — reportaż
24.00 Panorama

CZWARTEK

1 PROGRAM

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Kino Teleferii: W piątą stronę świata (2) — Nowi przyjaciele — serial prod. polskiej
10.05 Family Album amerykański kurs języka angielskiego
10.30 400 pomysłów Wirginii (3) — serial prod. franc.
11.30 Sto lat — magazyn ubezpieczeń społecznych
12.00 Wiadomości
16.20 Program dnia
16.25 Kino Teleferii: Partnerzy — serial prod. USA
17.00 Teleexpress
17.20 Sława (2) — serial muzyczny USA
18.20 Magazyn Katolicki
18.40 Program publicystyczny
19.00 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.10 Zawód policjant (2) — Życzliwa dusza — serial kryminalny USA
21.00 O co chodzi? — pr. publicystyczny
21.45 Pegaz
22.15 Program rozrywkowy
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Ziemia najbliższa — reportaż
23.30 Kojak w Budapeszcie — komedia satyryczna prod. węgierskiej
1.00 Zakończenie programu

2 PROGRAM

7.30 Panorama
7.40 Przeboje MTV
8.00 Program lokalny
8.30 Nowe przygody He-Mana — serial anim. prod. USA
8.55 Pokolenia — serial prod. USA
9.15 Gospodarka USA - serial dok. prod. USA
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Gra na giełdzie - program ekonomiczny
17.00 Ulica Sezamkowa — program dla dzieci
18.55 Europuzzle (powt.)
18.00 Kronika z Krakowa
19.00 Pokolenia — serial prod. USA
19.20 Aktualności Dwójki
19.30 Reportaż
20.00 Koncert na rzecz wolności w RPA (2)
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Bez znieczulenia - program Wiesława Walendziaka
22.00 Lulu i jego Wenus — film fab. prod. franc.
23.30 Wspólna Europa (7) — Normy i standardy
24.00 Panorama

PIĄTEK

1 PROGRAM

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie: Eko-gra oraz film z serii „Zoom" — Xavier w kraju Bogów
10.05 Family Album — amerykański kurs języka angielskiego
10.30 Syn wyspy (3) — serial prod. USA
11.15 Wakacyjna szkoła dla rodziców
12.00 Wiadomości
16.20 Program dnia
16.25 Kino Teleferii: Partnerzy — serial prod. USA
17.00 Teleexpress
17.20 Syn wyspy (3) — serial prod. USA
18.05 Za kierownicą
18.20 Publicystyka kulturalna
19.00 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.10 Tajemnice — film fab. prod. włoskiej
21.30 Program publicystyczny
21.40 Listy o gospodarce
22.10 Kroniki amerykańskie (2) — Okiem sędziego — film dok. prod. USA
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Program rozrywkowy
23.35 Mroczny anioł (2) — serial ang.
0.35 Program rozrywkowy
1.35 Zakończenie programu

2 PROGRAM

7.30 Panorama
7.40 Przeboje MTV
8.00 Program lokalny
8.30 Przygody Supermana — serial anim. prod. USA
8.55 Pokolenia — serial prod. USA
9.15 Gospodarka USA — serial dok. prod. USA
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Benny Hill — angielski program rozrywkowy
17.10 Program dla dzieci
17.50 Ad vocem
18.00-21.00 Programy regionalne
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Wieczór z Tracy'm — Tess Harding — komedia prod. USA
23.35 Benny Hill — angielski program rozrywkowy
24.00 Panorama
0.10 Noc cykad

SOBOTA

1 PROGRAM

7.30 Program dnia
7.35 Wieści — program Redakcji Rolnej
7.55 Wszystko o działce
8.20 Z Polski...
8.30 Rynek-Agro
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Ziarno — program Redakcji Katolickiej
9.35 Walt Disney przedstawia: Kacze opowieści. Uczniowska wymiana (1)
10.55 Armie świata — wojskowy program publicystyczny
11.30 Dla ciebie i dla domu
12.00 Wiadomości
12.10 Podróże na celuloidzie Szymona Wdowiaka — Brzemię gór — film dok.
12.55 Szkoła dobrych obyczajów
13.05 Powrót bardów — Mirosław Czyżkiewicz
13.40 Pałace, których nie znacie
14.05 Eko-echo — program ekologiczny
14.25 My i świat — magazyn
14.45 Z archiwum Teatru Telewizji — Aleksander Fredro — Dożywocie reż. Jacek Woszczerowicz, Kazimierz Rudzki, Andrzej Seweryn, Krzysztof Kowalewski i inni
16.10 Wiadomości
16.20 Aktorzy opowiadają
16.35 Cytaty na życzenie
17.00 Teleexpress
17.20 MacGyver (2) Odliczanie — serial sensacyjny produkcji USA
18.20 Butik - magazyn Grażyny Szcześniak
18.45 Z kamerą wśród zwierząt — Kto zawinił?
19.00 Małe wiadomości DD — program informacyjny dla dzieci
19.10 Dobranoc: Przygód kilka wróbla Ćwirka
19.30 Wiadomości
20.10 Film fabularny
22.00 Kocha, lubi, szanuje
22.30 Śpiewnik domowy Jana Kaczmarka
22.45 Wiadomości wieczorne
22.50 Sportowa sobota
23.05 Baxter — film fabularny produkcji francuskiej (80 min. 1988 r.) reż. Jerrome Boivin wyk: Lise Delamare, Jean Mercure, Jacques Spiesser

2 PROGRAM

7.30 Panorama
7.35 Peryskop — wojskowy program publicystyczny
8.00 Halo lato
8.10 Mała księżniczka (18) — serial animowany produkcji japońskiej
8.35 Lalamido, czyli porykiwania szarpidrutów
9.05 Auto - magazyn
9.35 Halo lato
9.40 Tacy sami — magazyn w języku migowym
10.00 Etienne Brunnel, czyli pokaz mody w Sali Kongresowej
10.20 Magazyn przechodnia
10.30 Seans filmowy — program Ewy Banaszkiewicz
11.00 Polska Kronika Filmowa
11.10 Walka z piractwem — program publicystyczny
11.55 Tosca (akt I) transmisja. Reż. Francesco Rosi. Wyk: Placido Domingo, Ruggiero Raimondo. Dyr. Zubin Mehta
13.00 Zwierzęta świata. Po wodach Południowej Florydy — film dok. prod. fińsko-amerykańskiej
13.30 Halo lato
13.35 Studio sport — koszykówka zawodowa NBA
14.25 Gang Olsena w potrzasku — film fab. prod. duńskiej (110 min. 1969 r.) reż. Erik Balling. Wyk: Marten Grundwald, Paul Bundgaard
16.15 Halo lato
16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 Rodzinny bumerang (3) — serial prod. australijsko-angielskiej
17.10 Halo lato
17.20 Za chwilę dalszy ciąg programu — program Wojciecha Manna i Krzysztofa Materny
17.40 Informator medyczny
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Edward i jegó córki (2) — serial prod. franc.
19.20 Halo lato
19.30 Galeria Dwójki — Alicja Wahl
20.15 Tosca (akt II) transmisja z Pałacu Farnese w Rzymie
21.00 Panorama
21.35 Słowo na niedzielę
21.40 Halo lato
21.45 Stan rzeczy — program publicystyczny
22.05 Złote skrzypce (2) — film fab. prod. australijsko-kanadyjskiej
23.00 Koncert antypiracki (1)
24.00 Panorama
0.10 Koncert antypiracki (2)

NIEDZIELA

1 PROGRAM

7.55 Program dnia
8.00 Rolnictwo na świecie
8.15 Przystanki codzienności
8.35 Notowania
9.00 Kino Teleferii: Mino (2) — serial prod. włoskiej
10.30 Kartki z podróży — Rio — film dok. prod. ang.
11.20 Telewizyjny koncert życzeń
11.50 Szkoła pod żaglami
12.20 Tydzień — magazyn rolniczy
13.00 Wakacyjny koncert życzeń
13.30 Raport
13.50 W Starym Kinie: Ludzie w bieli — film fab. prod. USA
15.20 100 pytań do...
16.00 Rhytmick
16.40 Biznessa — telewizyjny klub kobiet interesu
17.00 Teleexpress
17.20 Domek na prerii — serial USA
18.25 7 dni świat
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia - Nowe przygody Kubusia Puchatka
19.30 Wiadomości
20.10 Jerzy Waszyngton (6) — serial USA
21.10 Kabaret Olgi Lipińskiej
22.10 Sportowa niedziela
22.40 Teatr, czyli świat. Z Zofią Kucówną rozmawia Andrzej Żurowski
23.10 Świat filmu animowanego

2 PROGRAM

5.55 Tosca (akt III) transmisja z Zamku św. Anioła w Rzymie
7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
8.00 Film dla niesłyszących: Jerzy Waszyngton (6) — serial prod. USA
8.55 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
9.00 Halo lato
9.05 Klasztory polskie — Kapucyni z Nowego Miasta
9. 30 Programy lokalne
11.00 Zwierzęta wokół nas
11.30 Podróż w nieznane — Cappella Gedanensis w Szanghaju — reportaż
12.05 Truskawkowe studio — program dla dzieci i i młodzieży
12.30 Podróże w czasie i przestrzeni — Żyjąca planeta (4) Dżungla — serial dokumentalny produkcji ang.
13.30 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
14.00 Świat lat trzydziestych (6-ost.) Radość z postępu i ostatnie dni pokoju — serial dok. prod. niem.
14.55 Wydarzenie tygodnia
15.20 Godzina z Hanną — Barberą
16.15 Halo lato
16.30 Panorama
16.40 Rodzinny bumerang (4) — serial prod. australijsko-ang.
17.10 Spotkanie z balladą
17.50 Halo lato
18.00 Szczęśliwy rzut — teleturniej
18.20 Alternatywy 4 (2) Przeprowadzka — serial TP
19.20 Le Grande Ensamble — Europejski miesiąc kultury
20.10 Godzina szczerości z Rolandem Dumas (minister spraw zagranicznych Francji)
21.00 Panorama
21.30 Halo lato
21.40 Strażnik — film fab. prod. USA (93 min. 1984r.) reż. David Green, wyk: Louis Gosset Jr, Martin Sheene, Artur Hill
23.20 To ja — program rozrywkowy
24.00 Panorama

PONIEDZIAŁEK

1 PROGRAM

16.00 Program dnia
16.05 Teleferie z „Luzem" — program nastolatków
17.00 Teleexpress
17.20 Alf — serial prod. USA
17.45 Serial filmowy
18.15 Antena
18.30 Podróże na Kresy — Żółwie — film dok. Stanisława Auguścika
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Teatr Telewizji: spektakl na bis: Gudmundur Steinsson — Obcy bliscy, reż. Michał Kwieciński, wyk: Joanna Żółkowska, Jerzy Schejbal, Zofia Rysiówna i inni
21.35 Good News Festival (8)
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Kino europejskie — Tasio — film fab. prod. hiszpańskiej

2 PROGRAM

16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Ojczyzna-polszczyzna — Oszołomić, kierować, ukierunkować
17.00 Ulica Sezamkowa — program dla dzieci
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Spotkanie z magią (3) — program rozrywkowy prod. ang.
19.00 Pokolenia — serial prod. USA
19.20 Aktualności Dwójki
19.30 Łódzkie Muzeum Sztuki w Lyonie
20.00 Benefis Haliny Wyrodek
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Reporterzy Dwójki przedstaiają
22.00 Opowieści z dreszczykiem (12-ost.) Trzeba z tym żyć — serial prod. ang.
23.10 Ushuia — film dok. prod. franc.
24.00 Panorama

WTOREK

1 PROGRAM

8.00 Dzień dobry - poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie: Kolorowe lato oraz film z serii — Ramona
10.05 Family album — am. kurs j. ang.
10.30 Dynastia — serial prod. USA
11.20 Świat roślin — Tulipany — serial przyrod. prod. czechosłowackiej
11.45 Zwierzęta chronione — film przyrodniczy Jana Walencika
12.00 Wiadomości
16.20 Wiadomości
16.25 Kino Teleferii: Partnerzy — serial prod. USA
17.00 Teleexpress
17.15 Cyrk Humberto (3) Carlo odchodzi — serial prod. czechosłowackiej
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Dynastia — serial prod. USA
21.00 Tylko w jedynce
22.15 Telemuzak - mag. muzyki roz.
22.45 Wiadomości
22.55 Kołobrzeg'92 — pr. publicystyczny
23.25 Siódemka w Jedynce — Maestro (1) — Szesnasty wiek — Gabrielli

2 PROGRAM

7.40 Przeboje MTV
8.30 Kapitan Planeta i Planetarianie (2) — serial animowany prod. USA
8.55 Pokolenia — serial prod. USA
9.15 Życie codzienne Francji
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Moja modlitwa
17.00 Film dla dzieci
17.20 Krajobraz Francji — reportaż
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Cudowne lata — Kandydat — serial prod. USA
18.55 Europuzzle
19.00 Pokolenia — serial prod. USA
19.20 Dzień Francuski
20.00 Historia Republiki - film dok.
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Trzej mężczyźni i dziecko — film fab. prod. francuskiej
23.20 Kulicy Crazy Mourse'a
24.00 Panorama

TVP ZASTRZEGA SOBIE MOŻLIWOŚĆ ZMIAN W PROGRAMIE

SPORT W REGIONIE

Vademecum kibica — tabele piłkarskie
(seniorów)

III liga

1. Karpaty Krosno	28	46	55:13
2. Unia Tarnów	28	41	75:30
3. Zelmer Rzeszów	28	38	45:26
4. Stal Sanok	28	33	49:31
5. Garbarnia Kraków	28	32	38:32
6. Wawel Kraków	28	28	33:33
7. Czarni Jasło	28	26	28:33
8. JKS Jarosław	**28**	**26**	**31:36**
9. Okocimski Brzesko	28	25	37:39
10. Czuwaj Przemyśl	**28**	**25**	**27:36**
11. Stal II Mielec	28	24	37:50
12. Izolator Boguchwała	28	24	32:51
13. Glinik Gorlice	28	23	32:49
14. Tarnovia Tarnów	28	18	17:43
15. Świt Krzeczowice	28	11	18:58

Awans Karpaty Krosno, spadek Świt Krzeczowice.

Klasa regionalna

1. Pogoń Leżajsk	34	51	82:29
2. Spomasz Kańczuga	**34**	**51**	**58:21**
3. Unia N. Sarzyna	34	50	65:24
4. Stal Łańcut	34	48	59:29
5. Dynovia Dynów	**34**	**45**	**70:36**
6. Motor Przemyśl	**34**	**38**	**42:33**
7. Crasnovia Krasne	34	37	41:36
8. Stal II Sanok	34	36	35:36
9. Polonia Przemyśl	**34**	**35**	**48:32**
10. Bartex Ustrzyki Dolne	34	32	37:42
11. Nafta Jedlicze	34	31	39:47
12. Kolbuszowianka	34	30	35:42
13. Stal II Rzeszów	34	29	56:49
14. Resovia II Rzeszów	34	24	39:73
15. Budowlani Radymno	**34**	**24**	**28:75**
16. Lechia Sędziszów	34	21	25:51
17. Nafta Jasło	34	21	27:68
18. Brzozovia Brzozów	34	9	17:80

Awans Pogoń Leżajsk i (?) Spomasz Kańczuga, spadek Brzozovia, Nafta Jasło, Lechia Sędziszów i (?) Budowlani Radymno.

Klasa okręgowa (W)

1. Orzeł Przeworsk	30	47	66:23
2. Pogoń Lubaczów	30	38	59:40
3. LZS Łukawiec	30	33	53:41
4. LZS Stubno	30	32	58:45
5. Czarni Powłosiów	30	31	54:42
6. Huragan Gniewczyna	30	31	41:37
7. Piast Tuczempy	30	30	45:46
8. Budowlani Szówsko	30	29	42:36
9. LZS Świętoniowa	30	29	37:42
10. Polonia II Przemyśl	30	29	44:52
11. Żurawianka Żurawica	30	28	45:52
12. Czerwoni Cewków	30	28	35:41
13. Hetman Laszki	30	27	42:56
14. LZS Gać	30	27	33:50
15. Roztocze Narol	30	25	43:59
16. Łęk Ostrów	30	16	39:73

Awans Orzeł Przeworsk, spadek Ostrów, Narol, Gać i (?) Budowlani Radymno.

Klasa A

Gr. I — przemyska

1. Bizon Medyka	18	29	47:16
2. Czuwaj II Przemyśl	18	24	34:23
3. Wiar Krówniki	18	23	30:20
4. Kresowiak Krówniki	18	20	35:32
5. Białoczerwoni Kaszyce	18	18	31:31
6. Agro Hruszowice	18	16	26:30
7. Sanoczanka Święte	18	15	25:33
8. Grom Wyszatyce	18	12	21:30
9. LZS Skołoszów	18	12	23:24
10. LZS Wietlin III	18	11	29:52

Awans Bizon Medyka, spadek Wietlin III

Gr. II — jarosławska

1. LZS Przedmieście Jarosł.	22	32	59:22
2. LZS Rudałowice	22	27	55:53
3. Orkan Zapałów	22	26	53:26
4. Płomień Morawsko	22	26	51:39
5. JKS II Jarosław	22	25	69:45
6. Start Pruchnik	22	25	37:40
7. LZS Dobkowice	22	23	45:33
8. LZS Wysock	22	22	48:51
9. Syrenka Roźwienica	22	18	33:43
10. LZS Czerwona Wola	22	17	25:43
11. Santos Piwoda	22	13	33:78
12. Hutnik Munina	22	10	34:69

Awans LZS Przedmieście, spadek Hutnik Munina.

Gr. III — przeworska

W związku z tym, że OZPN nie podjął ostatecznej decyzji dotyczącej uznania walkoweru w meczu Krzeczowice — Pełkinie, na rzecz Krzeczowic (na boisku był wynik 1:2), sprawa awansu jest nie rozstrzygnięta. Kontrkandydatem do awansu jest zespół z Sieniawy. Ostateczny wynik sprawy i tabele podamy w kolejnym numerze.

Gr. IV — lubaczowska

1. LZS Miękisz Nowy	22	32	58:33
2. Zdrój Horynicc	22	32	61:38
3. Zryw Młodów	22	31	53:34
4. LZS Nowe Sioło	22	24	44:33
5. Graniczna Krowica	22	24	49:46
6. Czarni Oleszyce	22	23	43:43
7. Start Lisie Jamy	22	22	46:34
8. Orkan Załuże	22	18	37:47
9. Ursus Dachnów	22	18	38:49
10. Błyskawice Płazów	22	18	40:57
11. Huragan Basznia	22	12	23:44
12. Viktoria Stary Dzików	22	10	17:51

Awans Miękisz Nowy, spadek Stary Dzików.

opr. Z—ak

Zlot ognisk TKKF

Z udziałem ok. 200 uczestników odbył się w dniach 26 - 28 czerwca br. w Krasicach nad Sanem zlot ognisk TKKF. Startowało 7 zakładów pracy - Jarlan, Huta z Jarosławia, Gwiazda Cieszanów, Łączność, Komunalni, Hol z Przemyśla i Żuraw z Żurawicy.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: sztafeta wahadłowa — Żuraw, zgadywanka terenowa (kobiety) — Alina Kłopot (Huta), mężczyźni - Krzysztof Kudyba (Cieszanów); rzut lotką do paszczy — Witold Lisowski (Cieszanów); ringo parami — Alina i Jerzy Kłopot (Huta); piłka nożna (mieszana) — 1 m. Hutnik, 2 m. Gwiazda Cieszanów; strzelectwo sportowe — Jan Duda (Komunalni) przed Jerzym Wójcikiem (Huta); rzutu lotką — Adam Wyrwicz (Komunalni); przeciąganie linii - Łączność; skakanka zbiorowa — Komunalni; wędkarstwo - Tomasz Malec (Komunalni).

Oprócz rozegranych konkurencji uczestnicy wesoło bawili się przy ognisku, na zorganizowanej dyskotece, a przede wszystkim dopisała pogoda.

Z—ak

Sprawni jak... strażacy

W dniu 28 czerwca br. na boisku sportowym w Hermanowicach odbyły się zawody strażackie, które były sprawdzianem wyszkolenia jednostek straży pożarnych gminy Przemyśl.

W grupie dziewcząt w wieku 15 - 18 lat pierwsze miejsce zdobyła OSP Witoszyńce występująca w składzie: Teresa Krupik, Dorotas Roman, Maria Bielecka, Agnieszka Wałach, Dorota Dwulat, Lucyna Cieluk, Joanna Łach, Anna Lekka.

W grupie chłopców tej kategorii wygrała drużyna OSP Witoszyńce: Mariusz Ostrowski, Ryszard Jakubowski, Wiesław Lekowski, Paweł Czerkawski, Zbigniew Wałach, Piotr Majka, Jan Cielak, Grzegorz Ostrowski.

W kategorii wiekowej powyżej 18 lat po raz trzeci w tych zawodach wygrała drużyna z Witoszyniec: Stanisław Krupik, Kazimierz Krupik Jan Koniuszy, Edward Fedyk, Artur Prajzner, Witold Moskwa, Lesław Jakubiec, Ryszard Leśniak. Drużyna z Witoszyniec wyprzedziła ekipy OSP z Grochowiec i Ujkowic. Najlepszym strażakom—sportowcom nagrody wręczył wójt gminy — Bolesław Hurkacz.

Podczas zawodów wystąpił zespół orkiestry dętej Straży Granicznej w Przemyślu pod kierownictwem kpt. Tadeusza Dobrowolskiego, a miłym akcentem było wręczenie medali Zarządu Głównego OSP aktywnym członkom tej organizacji. Otrzymali je mieszkańcy Hermanowic Józef Gołębiowski i Kazimierz Pelc (srebrne) oraz Roman Koziryński (brązowy).

Nie obyło się bez meczu piłki nożnej, w którym niżej notowany LZS Grochowce pokonał 3:1 Wiar Krówniki.

Z—ak

Na turystycznym szlaku

Tereny Pogórza Przemyskiego i Bieszczadów są bardzo atrakcyjne nie tylko dla turystów pieszych, ale także dla amatorów turystyki rowerowej.

Drogi są tutaj mniej uczęszczane przez kierowców zmotoryzowanych, niż w innych częściach kraju, co dodatkowo zachęca do kolarskich wycieczek. Poza jedną trasą szybkiego ruchu, wszystkie pozostałe drogi bardzo dobrze nadają się do tego typu podróżowania.

Dzięki zróżnicowaniu rzeźby terenu jazda nie jest monotonna, jak to się często zdarza na terenach nizinnych, chociaż wymaga pewnego stopnia wytrenowania, zwłaszcza przy dłuższych trasach.

Grupa rowerowa powinna być niezbyt liczna (maksymalnie do 10 uczestników) i o zbliżonych możliwościach fizycznych. Większa ilość może spowodować częste postoje, ze względu na większe prawdopodobieństwo awarii, jak i różny zasób sił u poszczególnych rowerzystów. Poza tym liczniejsza grupa może być pewnym utrudnieniem dla innych użytkowników dróg.

Przed wyruszeniem na trasę należy zaznajomić uczestników z jej przebiegiem, długością i miejscami postojów. Szczególnie ważna jest ostatnia uwaga, zwłaszcza przy większej liczbie turystów. Na planowanych postojach można sprawdzić stan osobowy grupy, jej zasób sił oraz stan techniczny pojazdów. Dobrze, jeżeli przerwy w jeździe powiązane są ze zwiedzaniem ciekawych miejsc, co jest nieodzownym uzupełnieniem rekreacji fizycznej i uatrakcyjnieniem wycieczki.

Po tych wstępnych uwagach, propozycja jednodniowej wycieczki rowerowej w okolice Przemyśla.

Przemyśl — Zniesienie — Zielonka — Helicha (postój połączony ze zwiedzaniem fortu nr VI) — Rokszyce — Koniusza (postój przy miejscu widokowym z Szybienicy) — Gruszów — Huwniki — Rybotycze — Posada Rybotycka (postój połączoony ze zwiedzaniem cerkiewki) — Łódzinka (leśniczówka) — Cisowa — Olszany — Krasiczyn (postój na spacer po parku zamkowym) - Dybawka Prałkowce — Przemyśl.

Cała trasa liczy około 60 km i przeznaczona jest dla średnio zaawansowanych turystów rowerowych. Czas trwania wycieczki, razem z postojami i zwiedzaniem, wynosi około 8 godzin.

W pierwszej części trasy, aż do Rokszyc, można kierować się znakami czerwonego szlaku turystycznego. W Rokszycach za kapliczką znajdującą się po lewej stronie drogi, należy skręcić w lewo — na południe. Za Posadą Rybotycką, po minięciu skrzyżowania, drogą na Trójcę, skręcamy w prawo — na północ, w kierunku na Cisową.

Te dodatkowe wskazówki ułatwią jazdę, pozostałe odcinki trasy nie powinny stwarzać żadnych problemów.

Z turystycznym pozdrowieniem
TUR

Wyścigi z czasem

Co nam dało województwo?

Mija szesnaście lat nowo wojewódzkiego Przemyśla, a ponieważ za wyciszonymi drzwiami warszawskich urzędów szykuje się kolejna zmiana wewnętrznych granic administracyjnych Rzeczypospolitej, można pokusić się o refleksję, sumującą skutki porzucenia powiatowego garnituru. Całkiem obiektywnym miejscem podejmowania takich inicjatyw może być kultura fizyczna i sport. Ocena jest trudna i niejednoznaczna. Sam Przemyśl, uwolniony od rzeszowskiej satrapii inwestycyjno finansowej, nie w pełni wykorzystał szansę swobodnego kształtowania własnego losu. Kadrowo tężał w roli zaplecza narybkowego dla potężniejszych ekonomicznie sąsiadów: Rzeszowa i Stalowej Woli (ale i Sanok potrafił wyszarpywać talenty piłkarskie), organizacyjnie z trudem bronił się przed przerzedzeniem nieźle rozwiniętej struktury klubowej. Na fali euforycznego zachłyśnięcia się samodzielnością nic doszło tu do księżycowych inicjatyw, mających na celu tworzenie sztucznych klubów, będących w istocie reprezentacjami województwa w danej dyscyplinie. W taki sposób budowano, np. lekkoatletykę w Nowym Sączu, piłkę w Skierniewicach, siatkówkę w Ciechanowie. Z drugiej strony przecież nie tak bardzo rozwinięte słupskie, po latach od oderwania się od Koszalina, zdołało rozwinąć nad podziw dwie dyscypliny sportu, to jest siatkówkę kobiet i boks, z czego wykwitły mistrzowskie tytuły i europejskie szlaki pucharowe. Elbląskie doszło do krajowego przodownictwa w żeńskim szczypiorniaku. Wałbrzych miał wielkiego kosza, siatkówkę, biatlon, dwie ligi w futbolu. Ale przecież ani Elbląga, ani Wałbrzycha — ośrodków wielkoprzemysłowych — nie można jednym tchem przyrównać do gospodarki przemyskiego. Przemyśl przystawalny był do Zamościa, Krosna, Nowego Sącza, Siceadza, Suwałk, gdyż także Siedlec, Piotrków, nie mówiąc już o Częstochowie, Bielsku czy Koninie, przewyższały go prawie we wszystkich wskaźnikach potencjału ekonomicznego. Koncentracja uwagi na sporcie młodzieżowym, w tym szkolnym i wiejskim, przy wykorzystywaniu szans wyłaniających się w wybranych dyscyplinach, było wyjściem racjonalnym. Dziś nikt nie może powiedzieć, że dla podreperowania samopoczucia lokalnej nomenklatury hodowano w Przemyślu wyczynowców ponad realne możliwości materialne.

Kiedy się wiedziało o skali degradacji przeżywanej przez sportowy Przemyśl w czasach powiatowych, w pytaniu, jakie automatycznie narzucało się po wybuchu wojewódzkości, była zawarta ciekawość o perspektywy przemyskiego „rewanżyzmu". Czy nowe centrum wojewódzkie., dotkliwie dyskryminowane przez stary układ, zaniedba w swoistym odwecie sport w Jarosławiu, Przeworsku, Lubaczowie - miastach poddanych jego zwierzchnictwu? Odpowiadając sobie na postawioną kwestię, mam czchość, po latach, odpowiedzieć negatywnie. Najlepiej ilustruje tę tezę rzeczywistość jarosławska, a zwłaszcza kariera JKS, który dorobił się znakomitej drużyny piłkarek ręcznych, bodaj dwukrotnie dochował się pokolenia interesujących piłkarzy, przez długie lata inwestował w koszykówkę. W tym mieście tlila się siatkówka, nie upadła szermierka. A przecież resentymenty związane z wieloletnią rywalizacją przemysko - jarosławską mogły zaciążyć nad relacją w układzie zależności administracyjnej. Poza krótkotrwałymi próbami podporządkowania interesów JKS partykularnym aspiracjom piłkarskich klubów przemyskich, wojewódzkie ogniwa w postaci okręgowych związków, federacji i wydziału KF, można przyjąć, że z testu równych szans wojewódzki Przemyśl wyszedł obronną ręką.

RYSZARD NIEMIEC

Sygnały od Czytelników

Trucizna przy Moniuszki?

Mieszkańcy ul. Moniuszki w Przemyślu poskarżyli się nam, że na terenie magazynu Spółdzielni Rzemieślniczej „Przyszłość", przy ul. Moniuszki 6, znajdują się 2 potężne silosy „z podejrzaną zawartością" oraz kilkanaście beczek, w których „nie wiadomo, co się znajduje". Jak twierdzi jedna z mieszkanek tej ulicy, z beczek i silosów ulatniają się szkodliwe substancje, które zatruwają środowisko, wywołują bóle głowy, nudności u dzieci, a także powodują usychanie kwiatów w doniczkach i obumieranie trawy oraz drzew. Mieszkańcy próbowali tym problemem zainteresować służby ochrony środowiska, ale bez rezultatu. Postanowiliśmy wyjaśnić tę sprawę i pytanie o zawartość silosów i beczek zadaliśmy bezpośrednio kierownikowi magazynu przy ul. Moniuszki 6.

Jak się okazuje, w obu wspomnianych silosach znajduje się **„jedynie powietrze"**, bowiem od 2 lat stoją one puste. Wcześniej, owszem, w silosach przechowywano cement i wapno, ale 2 lata temu Komitet Osiedlowy spowodował, iż z racji zapylenia środowiska silosy opróżniono. Nie powodują one więc już zatrucia środowiska i nic dziwnego, że służby ochrony środowiska tym się nie interesują — bo po prostu nie ma czym. Po przeprowadzonej kontroli okazało się, że obawy mieszkańców są bezpodstawne. Jeśli zaś chodzi o zawartość beczek, „w których nie wiadomo, co się znajduje", przechowuje się w nich lepik asfaltowy, który jest powszechnie używany, np. przy remontach dachów, i nie jest szkodliwy. Nie może powodować zatrucia środowiska, ani tym bardziej bólów głowy. nudności czy usychania kwiatów doniczkowych. Objawy te muszą mieć inną przyczynę i nie są na pewno wywołane przez puste silosy ani obecność lepiku w beczkach.

Jedna z mieszkanek ul. Moniuszki poruszyła też inny problem — dzieci mieszkające na tej ulicy nie mają się gdzie bawić i większość czasu spędzają właśnie na ulicy, bezpośrednio przy magazynie SR „Przyszłość". Teren magazynu otoczony jest drzewami i mieszkańcy sugerowali, aby zlikwidować może ten magazyn i zrobić dzieciom plac zabaw. Wyjaśniamy więc, że Spółdzielnia „Przyszłość" jest legalnym i pełnoprawnym dzierżawcą całego obiektu, co z pewnością wyklucza przerobienie magazynu na lunapark.

Jak twierdzi kierownik magazynu — jest mu bardzo przykro, że dzieci nie mają się gdzie bawić, ale to jeszcze nie powód do wymyślania niestworzonych historii o „beczkach z trucizną" i „podejrzanej zawartości" silosów, które od dawna stoją puste.

Jaja na Manhattanie!

Jest w naszym mieście Manhattan — czyli kilkadziesiąt metalowych „szczęk", rozdziawionych w samym centrum i straszących swym wyglądem z daleka. Nie o urodzie tego upiornego placu będziemy tu jednak rozprawiać, a o samej zawartości „szczęk", co do której mają wątpliwości nasi czytelnicy.

Niedawno, w sobotę 27 VI, na samym środku placu stał „handlowiec", a przed nim — na oko — 3 kopy jaj. Jedne były „zagraniczne" (skorupki białe, jak śnieg), drugie „krajowe" (żółte), a trzecie „wiejskie" (brudne). Jajeczka leżały sobie na ławce, w południe, grzejąc się w pełnym słońcu. Wprost słychać było, jak bakterie mnożą się wewnątrz skorupek. Opodal na straganie pływała margaryna.

Jak głosi rozporządzenie Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług (z 1972 r., nowelizowane w 1990 i 1992) w sprawie wymogów sanitarnych w handlu artykułami spożywczymi i używkami, pewne grupy towarów podlegają absolutnemu zakazowi sprzedaży w handlu okrężnym (a więc i w „ szczękach"). Są to m. in. przetwory mięsne, drób, tłuszcze zwierzęce i roślinne oraz alkohol. Jeśli chodzi o przetwory mięsne, to wolno handlować konserwami, ale muszą one być przechowywane w temperaturze do plus 15 st.C, tłuszcze zaś można przechowywać jedynie w lodówce (dotyczy to również oliwy i olejów). Jajka muszą być przechowywane w temperaturze poniżej 10 stopni. Jak wiadomo, manhattańskie „szczęki" nie mają lodówek, a więc i warunków do przechowywania żywności. Nie powinny się w nich znaleźć ani jajka, ani margaryna. Ale ponieważ „klient nasz pan" (szkoda, że nie zawsze), a klient kupuje jaja i margarynę, handlowcy sprowadzają te towary, nie zwracając szczególnej uwagi na wymogi sanitarne. O ile w zimie stosowanie się do tych wymogów było sprawą łatwą,to teraz nie ma szans,, aby w blaszanej, rozgrzanej „szczęce" utrzymać niską temperaturę. Klienci muszą więc być świadomi, że kupują towary na własne ryzyko i nie powinni być zdziwieni, jeśli znajdą się w szpitalu z objawami ostrego zatrucia (np. salmonellą, ale nie tylko).

Pewnej czytelniczce udało się na Manhattanie podsłuchać przechwałki handlarzy, jak to roztopioną czekoladę wkładają na noc do lodówki, aby nadać jej znowu żądaną konsystencję i sprzedają w nieskażonym stanie następnego dnia. Wygląd i smak czekolady nie ma już nic wspólnego ze smakołykiem, ale jak to wytłumaczyć wielbicielom kupowania w „szczękach"?

Pozostaje jeszcze pytanie, co na to inspektorzy sanitarni? Owszem, wiedzą o wszystkim, od czasu do czasu przeprowadzają kontrole. Ale nie mają tak wielkiego sztabu ludzi, aby upilnować każdego z nieuczciwych handlarzy. Najmniejsze możliwości mają inspektorzy na bazarze; tam konieczna jest współpraca policji, która — z powodu nieustających kradzieży i awantur — nie zwraca już uwagi na leżące w słońcu sery i wędliny, na rosyjskie „konserwy" w słoikach. Ostrzegamy więc czytelników przed kupowaniem tych niepewnych towarów. A na Manhattanie radzimy kupować artykuły, którym słońce i wysoka temperatura nie mogą wiele zaszkodzić.

(lil)

Sprostowanie

dotyczące artykułu: „Z życia licealistek" — „Ż.P." z dnia 17 czerwca 1992 roku:

1. Ostateczna rozprawa główna nie potwierdziła wersji spożywania większej ilości trunków, poza jednym piwem.
2. Było: „Wyższa gwałtownym ruchem wyciągnęła mi wszystkie pieniądze z portmonetki."
Powinno być: „Niższa gwałtownym ruchem wyciągnęła mi wszystkie pieniądze z portmonetki."
3. Konfrontację z nieletnią uznano za niewystarczającą do sformuowania aktu oskarżenia.

Za powstałe nieścisłości przepraszam zainteresowane strony.

ALEKSANDER

Podziękowanie

Uczniowie, nauczyciele oraz dyrekcja Szkoły Podstawowej Nr 14 w Przemyślu składają serdeczne podziękowania Rodzicom uczniów oraz pani ALICJI LIZUN, panu mecenasowi JANOWI BAJCAROWI i panu mecenasowi ANDRZEJOWI MATUSIEWICZOWI za wpłaty dokonane na fundusz pomocy szkole. Pieniądze umożliwiły zakupienie wielu ciekawych książek, sprzętu video, komputera i kopiarki jako pomocy szkolnych.

Składamy także podziękowania dyrekcji Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej za bezinteresowną pomoc przy uporządkowaniu trwanika przed szkołą.

Zarząd Miasta Przemyśla i Zakład Budżetowy „Przedszkola Miejskie" w Przemyślu organizują w Państwowym Przedszkolu nr 11 w Przemyślu, ul. Wybrz. Kościuszki, w dniach: 6—18 VII, 20 VII — 1 VIII, 3—14 VIII półkolonie dla dzieci szkół podstawowych. Odpłatność za jeden turnus wynosi 150 tys. zł. Zgłoszenie i wpłatę należy dokonać u dyrektora przedszkola.

BO

OGŁOSZENIE
Zarząd Miasta Przemyśla ogłasza konkurs na Prezesa Spółki z o.o. Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Przemyślu

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest:
— wakształcenie wyższe techniczne lub ekonomiczne
— preferowany wiek do 50 lat
— udokumentowany dobry stan zdrowia
— minimum 5—cio letni staż pracy na stanowisku kierowniczym.

Oferty zawierające:
— podanie (umotywowane zgłoszenie do konkursu)
— życiorys
— kwestionariusz osobowy
— odpis dyplomu
— świadectwa pracy
— opinię z ostatnich 3 lat pracy
— koncepcję przyszłej pracy na stanowisku Prezesa Spółki
— koncepcję działania przedsiębiorstwa
— określenie osób (ich charakterystyka) z którymi kandydat chciałby w przyszłości współpracować jako z pozostałymi członkami zarządu

należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Konkurs na Prezesa Spółki" osobiście w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Przemyślu w terminie 14 dni od ukazania się ogłoszenia w prasie.

O zakwalifikowaniu do konkursu oraz terminie jego przeprowadzenia kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

Zastrzega się prawo do nieskorzystania z oferty bez podania przyczyn.

K—115

PODZIĘKOWANIE

Osobom, które w dniu 21 czerwca b.r. przy ul. Przemysława na przystanku autobusowym pomiędzy Cmentarzem Miejskim, a Wojskowym udzieliły mi pomocy, a szczególnie Panu, który bezinteresownie odwiózł mnie na Pogotowie Ratunkowe, tą drogą składam serdeczne podziękowania.

mgr Halina Żahel

G494

Ordynatorowi Oddziału Otolaryngologicznego
Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Przemyślu
dr. Wojciechowi Wilanowskiemu
lekarzom i pielęgniarkom
serdeczne podziękowania za ofiarną pomoc i opiekę do ostatniej chwili życia nad ciężko chorym Józefem Wołoszynem

G506

SALON MODY ŚLUBNEJ
„L i d i a"
wypożycza:
— wytworne kreacje ślubne i wizytowe
— dodatki i biżuteria
Jarosław ul. 1—go Maja 5
Hotel „Turkus" (obok hali sportowej)
czynny: od 10.00 do 16.00
Agata Potoczna, tel. dom. 5111
K112/10

Miejski Klub Kultury
„Niedźwiadek" w Przemyślu
podnajmie lub odda w ajencję
wyposażony bufet wraz z zapleczem.
Oferty należy zgłaszać do dnia 20 lipca 1992 roku w sekretariacie Klubu.
Bliższych informacji udziela Dyrektor MKK „Niedźwiadek" w dniach od wtorku do piątku w godz. od 10.00 do 11.00 tel. 3285, ul. Rynek 1
G503

Spotkania z motoryzacją

Awarie i usterki

Wyjeżdżając na wakacyjne wojaże należy się liczyć z usterkami, utrudniającymi poruszanie się pojazdem. Nie zawsze jednak trzeba i nie zawsze można korzystać z usług mechanika samochodowego. Warto jest więc zaopatrzyć się w podstawowe części zamienne, które można wymienić na drodze. Zdarzają się jednak awarie, których usunięcie jest na tyle skomplikowane, że nie można dokonać naprawy we własnym zakresie.

Jedną z takich awarii jest ślizganie się sprzęgła, rozpoznawane po tym, że po nagłym dodaniu gazu wzrastają obroty silnika, przy zachowaniu stałej prędkości pojazdu. Usterka ta daje o sobie znać najczęściej wtedy, gdy samochód jest znacznie obciążony. W tym przypadku można kontynuować jazdę, lecz z zachowaniem kilku zasad: przy ruszaniu delikatnie operować pedałem gazu i sprzęgła, starać się nie osiągać prędkości, przy których występuje ślizganie sprzęgła, przed wzniesieniem jechać na tyle szybko, aby maksymalnie wykorzystać rozpęd samochodu. Należy pamiętać, że każdy poślizg, to przyśpieszone zużycie okładzin ciernych.

Inną (mniej skomplikowaną) usterką jest awaria termostatu, charakteryzująca się m. in. wzrostem temperatury cieczy chłodzącej powyżej dopuszczalnej normy. Konstrukcja termostatu jest tak opracowana, że w przypadku awarii połączenie między chłodnicą a silnikiem powinno być na stałe otwarte. Zdarzają się jednak przypadki, że termostat nie otworzy się lub zawiesi w obudowie. Można go wówczas odblokować, lekko ostukując obudowę młotkiem. Gdy sposób ten nie przyniesie pożądanych efektów, należy odczekać, aż silnik ostygnie, odkręcić obudowę, wyjąć termostat i ponownie założyć obudowę. Powstanie wtedy tzw. duży obieg i temperatura cieczy spadnie. W samochodach, w których nie da się wyjąć termostatu z obudowy, można go przebić na wylot i wysypać zniszczone elementy, aby nie przedostały się do układu chłodzenia.

Szerokiej drogi! **(mak)**

TYGODNIK REGIONALNY
ŻYCIE PRZEMYSKIE
REDAKCJA: 37-700 Przemyśl, ul. Barska 15
Tel. 2200, 7384 (red. nacz.), fax 3253

Wydawca: „Ziemia Przemyska" spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemyśl
Redaguje zespół: Artur Wilgucki (red. nacz.), Lilianna Kaszuba (sekr. red.), Przemysław Oleksyn (red. techn.), Jacek Szwic, Józef Zagulak (dział sport.). **Autorzy współpracujący:** Jacek Borzęcki, Ryszard Głowacki, Luiza Hawrylewicz, Wacław Kramarz, Agnieszka Niemiec, Ryszard Niemiec, Barbara Pantarałka, Renata Walat, Halina Ukarma-Wojtowicz. **Korespondenci:** Małgorzata Bołoz (Radymno), Henryk Grymuza (Jarosław), Ryszard Hop, Witold Kopa (Lubaczów), Jan Sołek (Przeworsk).
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiustacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.
Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji, Wydz. Administracyjny UM w Przemyślu (tel. 5734). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Skład komputerowy: Lucyna Hałasik. Korekta: Józef Tas. Łamanie: „Remark" spółka z o.o., Rzeszów. Druk: LZGraf.

Prywatny Gabinet Pediatryczny

Diagnostyczne TESTY ALERGICZNE

w chorobach — spojówek — nosa — dróg oddechowych (astmy oskrzelowej) — skóry — przewodu pokarmowego

Leczenie chorób dzieci

Przjmuje:

lek. med. Włodzimierz Bodnar
ul. Rogozińskiego 2/41,
Przemyśl

G404/7

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

Włodzimierz Ziemiński

Specjalista ENDOKRYNOLOG

Choroby: TARCZYCY, CUKRZYCA niedobory wzrostu, choroby jajników i jąder.

Jarosław, ul. Św. Ducha 8,
tel. 6439
codziennie od 9.00 do 12.00
w pon. i środę do 16.00

GABINET LECZENIA LASEREM:

— niedokrwienie serca — niedokrwienie kończyn — choroba zwyrodnieniowa stawów — nerwobóle — przewlekłe zapalenie gardła — astma oskrzelowa — owrzodzenie żylakowate

Jarosław, ul. Św. Ducha 8, tel. 6439
codziennie od 11.00

Wyłącznie lasery produkcji polsko-ukraińskiej

G416/7

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

Wiesław Niemiec

Lekarz chorób dziecięcych

Specjalista chorób płuc

— choroby dzieci
— choroby płuc
— choroby alergiczne
— testy alergiczne

Przemyśl, ul. Rogozińskiego 2/27
tel. 46067

GABINET LECZENIA LASEREM:

— zwyrodnienie stawów, niedokrwienie kończyn i serca — stany pozawałowe, zaburzenia krążenia mózgowego — przewlekłe zapalenia gardła, zatok — łuszczyca.

Przemyśl, ul. Rogozińskiego 2/27
tel. 46067 G479/9

Prywatna Pracownia Rentgenowska i USG

Czynna od poniedziałku do piątku
w godz. 16 — 17
Przychodnia PKP
Przemyśl, ul. Sportowa I p.

G484/1

PRYWATNY GABINET CHIRURGICZNY

Przemyśl, ul. 3-go Maja 1/4
tel. 6786 i 7220

leczenie żylaków zastrzykami
wszczepianie ESPERALU
zabiegi kosmetyczne

POGOTOWIE CHIRURGICZNE

G455/3

ZAWIADOMIENIE

BURMISTRZ MIASTA PRZEWORSKA

działając na podstawie art. 61 4 ustawy Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz.U. Nr 9 poz. 26 z 1980 r. z późniejszymi zmianami) oraz 6 uswt. 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27.06.1985 r. w sprawie podziału inwestycji oraz zakresu, zasad i trybu ustalania ich lokalizacji (tekst jednolity w Dz.U. Nr 11 poz. 75 z 1990 r.)

z a w i a d a m i a

że na wniosek P.P. „Elektroprojekt" Oddział w Kielcach zostało wszczęte w dniu 16 czerwca 1992 r. postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji — modernizacji linii energetycznych przy ul. Wojska Polskiego, Świerczewskiego i Lwowskiej (bocznej) w Przeworsku.

Zakres inwestycji obejmuje: budowę stacji transformatorowej wnętrzowej na działce nr 3809 z zasilaniem kablowym 15 kV, budowę stacji transformatorowej słupowej na działce nr 3336/1 z zasilaniem linią napowietrzną 15 kV oraz budowę (przebudowę) linii energetycznych n/n napowietrznych i kablowych — z trasą przez 80 nieruchomości.

W ciągu 14 dni licząc od daty opublikowania tego zawiadomienia zainteresowane strony mogą zapoznać się z zamierzeniem inwestycyjnym wnioskodawcy w Urzędzie Miasta Przeworska (pok. nr 102, I p.) oraz zgłosić ewentualne zastrzeżenia lub wnioski. K111

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 15 lipca 1992 r. o godz. 12.00 w lokalu Pana Andrzeja Boryło przy ul. Wodnej 1 w Przemyślu celem uregulowania należności na rzecz BGŻ w Przemyślu, **odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wyszczególnionych ruchomości** zajętych w dniu 20.02.1992, należących do Pana Andrzeja Boryło.

1. **Stół piekarski**, rok prod. 1991 — wartość szacunkowa 5.200.000 zł
2. **Dzielarka do pieczywa** prod. RFN, rok prod. 1982 — wartość szacunkowa 42.670.000 zł
3. **Dzieża z wózkiem,** rok prod. 1982 — wartość szacunkowa 12.960.000 zł
4. **Mieszarka do ciasta,** rok prod. 1982 — wartość szacunkowa 35.136.000 zł
5. **Dzieża z wózkiem,** rok prod. 1982 — wartość szacunkowa 12. 960.000 zł
6. **Kocioł parowy do precli**, rok prod. 1983 — wartość szacunkowa 5.695.000 zł

Ponieważ licytacja ruchomości wyszczególnionych pod poz. 1—5 wyznaczona na dzień 7.05.1992 r. nie doszła do skutku, cena wywołania wynosi 1/2 wartości szacunkowej tych ruchomości.

Zajęte ruchomości można oglądać w dn. 15.07.92 w godz. 10.00—12.00 w lokalu przy ul. Wodnej 1 w Przemyślu.

Osoba przystępująca do licytacji obowiązana jest złożyć organowi egzekucyjnemu wadium w wysokości 1/10 sumy oszacowania.

Nabywca obowiązany jest uiścić natychmiast po udzieleniu mu przybicia przynajmniej cenę wywołania. Jeżeli tej ceny nie uiści, traci prawo wynikłe z przybicia i nie może uczestniczyć nadal w licytacji.

Różnicę między ceną nabycia a kwotą wpłaconą po udzieleniu przybicia, nabywca powinien zapłacić, pod rygorem utraty prawa wynikłego z przybicia i prawa do zwrotu wpłaconej w czasie licytacji kwoty, do godz. 12.00 dnia następnego.

K110

„MAWIDAR" Spółka z o.o.

Przedsiębiorstwo Handlowo -Usługowo-Produkcyjne

Export — Import POLAND
37-710 Żurawica 401, ☎ /fax 13-313

OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY

- ○ piwo butelkowe i w puszkach
- ○ napoje firmy „SINALCO" o smaku: orange, zito, cola i citres
- ⇨ w butelkach plastykowych 2 i 1,5 l
- ⇨ po najniższych cenach

w godz. 7.00-20.00
odbiór w hurtowni
w ŻURAWICY 401
☎ /fax 13-313 (vis a vis piekarni)
w PRZEMYŚLU
przy ul. Konopnickiej 25 ☎ 45-28
(na terenie FPA „PLASOMAT")
gdzie również otwarty został spożywczy sklep firmowy

GS-202/14

Hurtownia „WIDAN"

Przemyśl ul. Kochanowskiego 103
Tel. 1231 w 720

oferuje LODY

importowane:

rolady 1000 ml
rożki 120 ml
wieloowocowe 1000 ml oraz 500 ml
orzechowe
czekoladowe
rumowe
jagodowe
truskawkowe
na patyku
w polewie czekoladowej
bambino dwusmakowe

polskie:

ZAPRASZAMY!

od poniedziałku do soboty
w godz. 8.00 — 16.00

GŁ172/2

OGŁOSZENIA DROBNE

USŁUGI

AUTOTRANSPORT — pomoc drogowa. Przemyśl, tel. 46313, ul. Maczka 13. G154/25

Żaluzje ekspresowo, Jarosław, Grodzka 15, tel. 5795. G300/15

Autoholowanie całodobowe, Jarosław, tel. 71909. GP073/10

Videofilmowanie, zdjęcia natychmiastowe, fotografie nagrobkowe. Jarosław, Kraszewskiego 15, tel. 6016. G385/20

Videofilmowanie: śluby, chrzty. Ceny konkurencyjne. Przemyśl, tel. 5983. G426/10

VIDEOFILMOWANIE — PROFESJONALNIE. Janusz Mendrychowski 46138. G476/5

DOMOFONY — instalowanie. NOWE TYPY URZĄDZEŃ! Przemyśl. tel. 6774. G515

RÓŻNE

Poszukuję **producentów węgla drzewnego.** Długoletnie kontrakty, atrakcyjna cena. Wiadomość: tel. 2295 Przemyśl. G477/2

Poszukuję opiekunki dziecięcej na godziny. Przemyśl, tel. 1216 w 463. G511

Dziękuję za znalezienie i zwrot portmonetki Tadeuszowi Babiarz i Janowi Horeczko. Wanda Kazienko. G513

Przyjmę na mieszkanie osobę samotną. Wiadomość w redakcji.

Nauczycielka przyjmie opiekę nad dziećmi, domem — obiady. Ul. Barska 6a/8, tel. grzeczn. 1213, wewn. 622 w godz. 17-20. G521

KUPNO

Kupię **numer telefonu.** Wiadomość: Sklep Odzieżowy „Dana", ul. Kazimierzowska 22, Przemyśl. G491/2

SPRZEDAŻ

Sprzedam **działki budowlane** 9 — 13 ar. Dybawka 26, tel. 1825. G471/2

Sprzedam **Fiata 126p.** Okrzei 25 a. G492

Sprzedam **młocarnię siódemkę**, prasę oraz silnik. Batycze 58. P11

Sprzedam **przedpłatę**. Przemyśl, ul. Lelewela 13/21 lub Buszkowiczki 48. GUp332

Sprzedam **działkę budowlaną** na Lipowicy. Tel. 46366 po 16.00. G497

Sprzedam nową **motorynkę „Mini"** — tanio. Przemyśl, tel. 5700. G498

Sprzedam nowy **flet poprzeczny** „Heimer". Przemyśl, ul. Bielskiego 64/6. G499

Sprzedam **przedpłatę na 126p**. Rybotycze, Łuc Stanisław. G501

Sprzedam **samochód** Mazda 626 diesel (1986), 126p (1988), Mercedes 207D (1978). Przemyśl, tel. 1214 w 114. G502

Przyczepę N 126—E z przedsionkiem, **piece c.o.**: prod. rosyjskiej — nowy i Bielsko—Biała 150 m — używany. Przemyśl, tel. 5827. G504a

Sprzedam **Żuka** (blaszak) — stan dobry, cena do uzgodnienia. Bolestraszyce 284. G507

Sprzedam **przyczepę campingową** N—126 z przedsionkiem. Przemyśl, tel. 47989 po 20.00. G510

Sprzedam **Volkswagena LT 31** (1979) benzyna 2000. Przemyśl, Glazera 20/72. G516

Sprzedam tanio **kuchnię elektryczną** z piekarnikiem oraz nowy **rower** wyścigowy „ORKAN". Przemyśl: 3915. G517

Sprzedam **dom, zabudowania gospodarcze** - - Leszno. Przemyśl: 47620. G518

LOKALE

Pomieszczenie na hurtownię 50 m kw (biuro, telefon) — wynajmę. Przemyśl, tel. 5827. G504b

Lokal użytkowy I p 87 m kw. Tel. 5717. G506

MIESZKANIA

Zamienię kwaterunkowe: 2 pokoje, kuchnia, gaz (46 kw) na większe. Przemyśl, Tel. 47838. G500

Poszukuję mieszkania do wynajęcia w nowym budownictwie na co najmniej 1 rok. Wiadomość: Sklep WM, Przemyśl, 3-go Maja 71. G493

Mieszkanie komfortowe (2 pokoje, telefon) w Jarosławiu: **wynajmę, sprzedam, zamienię** na Przemyśl. Tel. 7562, Przemyśl. G508

Mgr ZDZISŁAWIE ZIEMSKIEJ
wyrazy współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają
współpracownicy
z Państwowego
Pogotowia Opiekuńczego
w Przemyślu

W związku ze śmiercią

MĘŻA

serdeczne wyrazy
współczucia
MARII POSACKIEJ
składają
Koleżanki i Koledzy
oraz Dyrekcja ZChG
„Pollena—Astra"

K114

Pani
KOWALOWICZ ALICJI
wyrazy głębokiego żalu
i współczucia
z powodu śmierci

SYNA BARTŁOMIEJA

składają koleżanki
Obwodu Lecznictwa
Kolejowego w Przemyślu

G496

TESTY ALERGICZNE

Leczenie chorób alergicznych dzieci i osób dorosłych
Specjalistyczna Prywatna Przychodnia Alergologiczna
ul. Śnigurskiego 10, Przemyśl
Czynna codziennie w godz. 13-18
tel. 68-21
Prowadzi
SPECJALISTA ALERGOLOG
specjalista chorób wewn.
GERARD CHOJNACKI
G490/4

Inter profit

ZAPRASZAMY do nowo otwartej HURTOWNI

przy ul. Mickiewicza (magazyn P.S.K)
— na terenie PKP

OFERUJEMY:

- ART. CHEMII GOSPODARCZEJ
- ART. PAPIERNICZE ○ ART. HIGIENICZNE
- TWORZYWA ○ PAMPERSY

TEL. 3643 w godz. 8.00 — 16.00

Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego

MARKO

Oferuje: ★ ODZIEŻ ★ OBUWIE
★ ART. GOSP. DOMOWEGO

DLA STAŁYCH ODBIORCÓW
KREDYT!

Zapraszamy: pon. — pt. 8.00 — 16.00
37—700 Przemyśl, ul. St. Batorego 5
tel. 3076 w. 21 fax 6411
G298/4

Badania odpłatne

ENDOSKOPIA

w Pracowni Oddziału Chirurgii II p. W. S. Z. w Przemyślu

GASTROSKOPIA
– badanie przełyku, żołądka i dwunastnicy

REKTOSKOPIA
– badania odbytnicy i esicy

lek. med. JERZY PILECKI Wtorek 17^{00} - 18^{00}
lek. med. ROMAN SAPUŁA Piątek 17^{00} - 18^{00}

Zgłoszenia codziennie w godz. 7^{00} - 15^{00} osobiście lub telefonicznie: tel. 28-21 wew. 278 lub 297.
Na gastroskopię należy zgłaszać się 8 godz. po posiłku, na rektoskopię po przygotowaniu jelita.

Skierowanie nie jest wymagane.

Zaoszczędzisz czas i pieniądze

dokonując zakupów żywności
po najniższych cenach w Przemyślu.
w sklepach **„ANARTU"**
przy ul. Zana 1 (Polmozbyt), ul. Nestora 2 (baza PTHW obok składu węgla).
Serdecznie zapraszamy w godz. 8.00-18.00
GP71/27

---

hph S.A. Katowice

HURT·DETAL
Przemyśl
ul. KOCHANOWSKIEGO 13
tel. 59-93

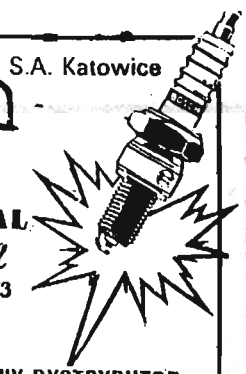

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR CZĘŚCI SAMOCHODOWYCH

BOSCH

ZAPRASZA HANDLOWCÓW DO WSPÓŁPRACY

AUTOPROFI

Eskulap

Przemyśl ☎ 2232

Lekarskie wizyty domowe
(Badanie EKG)
Opieka pielęgniarska
Rehabilitacyjna

ULTIMA MODA

Sklep: Przemyśl, Rynek 7
oferuje:

○ suknie: ŚLUBNE
— wieczorowe
— komunijne
○ kostiumy do tańca towarzyskiego

Z możliwością zamówienia fasonu!
GU-337/1

Nowo otwarte Studio

Paradise

ul. Chopina 4a 37-700 Przemyśl
☎ 31-74
OFERUJE:

- SOLARIUM
- MASAŻ
- KOSMETYCZKA
- MANICURE
- PEDICURE
- FRYZJER
- DERMATOLOG

CZYNNY 10.00 — 18.00
GP-76/1

HURTOWNIA „D & K"

- ◇ Getry lycra ◇ Stroje kąpielowe
- ◇ Koszulki bawełniane dziecięce i młodzieżowe
- ◇ Spódniczki mini, midi, maxi w różnym gatunku
- ◇ Slipy, kąpielówki, szorty ◇ Rajstopy
- ◇ I inne towary w dużym wyborze

D & K
Przemyśl, ul. Batorego 5 (PHS)
tel. 3076 w. 24 (8.00-16.00)
GŁ174/8

„CZEXBUD" TELEFON 13 - 384

Żurawica 650 koło Tłoczni Gazu

posiada w ciągłej sprzedaży:
w godz. 7.00 — 16.00

— kuchnie gazowe, bojlery elektryczne,
— wanny, zlewozmywaki, muszle klozetowe i łazienkowe,
— rury Peszla, PCV, kształtki PCV, uszczelki,
— kształtki ocynkowane, przepływomierze wody, dolnopłuki,
— osprzęt elektryczny, lampy i oprawy, żarówki,
— kable i przewody elektryczne, YADYn 4 x 10,
— uchwyty do przewodów telefonicznych, domofonów, dyble,
— wata szklana, wełna mineralna — 15.500 zł/m², styropian,
— bloczki: Max, Siporeks, kominowe; cegłę klasy 100 — 1300 zł/szt.,
— papa nawierzchniowa 120.000 zł/rolkę, lepik 4300 zł/kg,
— blacha aluminiowa,

Zapraszamy do firmowego składu materiałów budowlanych, nawozów i środków ochrony roślin w Rokietnicy (SKR), tel. 85 — 1383
WYKONUJEMY USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE I ELEKTRYCZNE.
G519/5

CHIŃSKIE TENISÓWKI

duży wybór — niskie ceny
oraz odzież
używana z USA

Przemyśl, Wybrzeże Kościuszki 15
(za kinem „Bałtyk")
ZAPRASZAMY
G510

Urząd Wojewódzki w Przemyślu

zatrudni

Radcę Prawnego

w niepełnym wymiarze czasu pracy
Oferty: Urząd Wojewódzki w Przemyślu
Plac Dominikański 3, pok. 38, tel. 2056
K113/2

UWAGA! BIZNESMENI!

Informacje i reklamy zamieszczone w gazecie docierają do kilkudziesięciu tysięcy czytelników.

Są najskuteczniejszym i najtańszym środkiem oddziaływania

Daj szansę swojej Firmie!
Ogłaszaj się w „Życiu Przemyskim"!

Bliższe informacje:
☎ 22—00

ZAPRASZAMY *CODZIENNIE!*
poniedziałki, wtorki, piątki
w godz. 8.30 — 16.00
środy, czwartki
w godz. 8.30 — 20.00
soboty w godz. 10.00 — 13.00
a także w niedziele w godz. 18.00 — 21.00

▪ Lolex ▪ FOTO USŁUGI

Wywołanie filmu:
kolorowego 8.000 zł
czarno białego 4.000 zł
Odbitka:
kolorowa 1.500 zł
czarno biała 1.000 zł
Wywołanie slajdu:
ORWO 15.000 zł
E 6 35.000 zł
Przemyśl, ul. Władycze 6
oraz Siemiradzkiego 5
ZNIŻKI DLA ZAWODOWCÓW
G280

Producent Odzieży *„Teksas"*

szuka odbiorców

Łódź , tel. 484783
G176

ZARZĄD GMINY PAWŁOSIÓW

Działając na podstawie art. 4 ust. 6 z dnia 4 października 1991 r. o zmianie niektórych warunków przygotowania inwestycji budownictwa mieszkaniowego w latach 1991 — 1995 oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr. 103, poz. 446 z 1991 r.)

zawiadamia

że od dnia 20 lipca 1992 r. do dnia 7 sierpnia 1992 r. w godz. od 8.00 do 14.00 w budynku Urzędu Gminy Pawłosiów, będzie wyłożony do wglądu: projekt aktualizacji miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego gminy Pawłosiów w zakresie budownictwa mieszkaniowego wraz z programem czasowego wykorzystania gruntów rolnych przeznaczonych na cele nierolnicze.
W trakcie wyłożenia, zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski do projektu.
K116

INTERPROFIT — Hurtownia

ul. Mickiewicza (magazyn PSK) — na terenie PKP
oferuje

artykuły chemii gospodarczej
artykuły papiernicze
artykuły higieniczne

tworzywa
pampersy

Telefon 3643 w godz. 8.00 — 16.00

INTERPROFIT INTERPROFIT INTERPROFIT